Nr. 39. Kraków, dnia 18 Lutego — Czwartek. Rok 1886.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	—
W miejscu	20	10	5	1 80
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32	16	8	—

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszamy się nadsyłać franco do Administracyi Nowej Reformy w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują
zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY" i wszystkie urzędy pocztowe;
miejscową: Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czyncieła — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennie — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość upraszamy się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy" w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delonga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Messe (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis.

Kraków, 17 lutego.

Więc poszło się do Canossy — Mości Książe? — poszło się boso, w pokutniczej koszuli, z głową popiołem posypaną, i biło się w piersi mówiąc: *mea culpa!* że powodzenia polityczne wyrobiły we mnie poczucie nieomylności, które czyniło mnie głuchym na głosy przestrogi; *mea culpa!* że przeceniłem siłę organizacyi państwowej w walce z moralną siłą sumienia i przekonania; *mea maxima culpa!* że targnąłem się na to, co nietykalne, i co ludzkość krwawemi zdobyła walkami, na swobodę sumienia, a uczyniłem to tylko uczuciem narodowej nienawiści powodowany! Istotnie — wyrazy kondolencyi należą się kanclerzowi niemieckiemu. Musi to być bardzo bolesnem, przyznać wobec całego świata, że najpotężniejsze dzisiaj mocarstwo i najpotężniejszy jego wszechwładny minister ustąpić musi przed czem? nie przed potęgą bagnetów i dział, lecz przed samą tylko siłą spokojnego, czysto moralnego oporu. Musi być bardzo upokarzającem, przypomnieć sobie tylekroć i z takim naciskiem wypowiadane: nigdy! i dzisiaj stwierdzić czynem, że w tem dumnem słowie było więcej przechwałki, niż prawdziwego realnej siły poczucia.

Bo nie czem innem, jeno takiem cofnięciem się, takiem upokorzeniem, taką pielgrzymką do Canossy jest projekt kościelno-polityczny wniesiony w poniedziałek w Izbie panów pruskiego Sejmu. Jest to odwrót prawie na całej linii ustaw majowych. Wszak świat pamięta, jak w toku walki o te ustawy zapewniano ze strony rządu, że „udzielność" (*Souveränität*) państwa wymaga, aby kandydaci do stanu duchownego byli przez państwo wychowywani i składali państwowe egzamina, a według obecnego projektu i owe egzamina odpadają, i mają być znowu przywrócone biskupie alumnaty dla uczniów teologii, i seminarya dla uczęszczających do gimnazyów kandydatów na teologów. Wszak nie zapomniano jeszcze, jak przy ustanowieniu trybunału dla spraw kościelnych deklamowano z emfazą, że w trybunale tym reprezentowany będzie majestat państwa, streszczającego w sobie wolę narodu — a dziś trybunał ten zniesiony, apelacya od wyroków duchownych do władz świeckich ograniczona tylko do tych wypadków, jeżeli wyrok pociąga za sobą zmniejszenie dochodów. Pamięta się jeszcze, jak wołano z dumą, iż żaden zagraniczny sąd w żadnej sprawie nie może sądzić Niemca za czyny w obrębie państwa niemieckiego popełnione, tymczasem projekt dzisiejszy dopuszcza pozaterytoryalny sąd duchownych nad duchownymi, a więc sąd Watykanu. To nie jakieś drobne ustępstwa, jak owa przed trzema laty uchwalona dyskrecyonalna władza rządu niestosowania ustaw represyjnych — to stanowcze, wyraźne cofnięcie się. Przeczą temu z jednej strony dzienniki rządowe, dla salwowania honoru; przeczą ze strony przeciwnej organa kościelne, z polityki udając, że nie są zadowolone. Ale jak na dnie tamtych zaprzeczeń jest niewątpliwie, nie dość zręcznie ukryte uczucie upokorzenia, tak z tych drugich zaprzeczeń wieje nie dość ukrytą radość z odniesionego zwycięstwa. Najpocieszniejsza zaś będzie rola nationalliberałów, tych mameluków kanclerskich, co za czasów ustaw majowych udawali dzielnych rycerzy, walcząc z po za potężnych pleców kanclerza w obronie tych ustaw, a dzisiaj będą musieli wielbić mądrość polityczną swego bożka z powodu, iż znosi też same ustawy.

Ze stanowiska naszych narodowych interesów, ów odwrót Prusaków w sprawach kościelnych nic w położeniu naszem na dobre nie zmieni, a łatwo zmienić może na gorsze. Okupiony on jest już jednem z naszą krzywdą połączonem ustępstwem Watykanu, nominacyą Niemca na stolicę arcybiskupią gnieźnieńsko-poznańską, że tam bardzo prawdopodobne pójdzie silna na nasze duchowieństwo presya, aby się wstrzymało od spełnienia tego świętego obowiązku, który od rządu pruskiego otrzymał nazwę „agitacyi polskiej". Presya ta, nie wątpimy, u ogółu będzie bezskuteczną — ale znajdą się wyjątki, oby nieliczne! — które jej ulegną. Nienawiść Bismarka, dotychczas rozdzielana między kler a Polaków, zwróci się już wyłącznie ku nam i na nas się skoncentruje.

Ale z drugiej strony, moralną bronią walcząc, musimy sobie wysoko cenić moralne znaczenie wszelkich takich wydarzeń. Odwrót kanclerza w sprawie kulturkampfu, ma takie moralne znaczenie. Dowodzi on, że nie zawsze — siła nad prawem. Dowodzi, że sam opór bierny, moralny, z wytrwałą połączony pracą, a dla dobrej sprawy wykonywany, może zwyciężyć nawet taką potęgę, jaką jest dziś rząd pruski ze swoim „żelaznym" naczelnikiem. Niechże to nam będzie zachętą do bezkrwawej walki naszej, i wzmoże tę moralną siłę narodu, która jest głównym warunkiem przyszłego zwycięstwa.

Reforma podatku domowo-czynszowego.

(*Petycya Rady powiatowej w Wieliczce, wniesiona do Izby deputowanych Rady państwa w sprawie reformy podatku domowo-czynszowego*).

Wysoka Izbo! Niema zapewne różnicy zdań co do tego, że jednym z najważniejszych i najskuteczniejszych środków polepszenia widocznie upadających ekonomicznych stosunków jest sprawiedliwa i wymaganiom dzisiejszym odpowiadająca reforma podatkowa.

Przekonanie to podziela zapewne i Wysoka Izba, o czem świadczą podjęte w r. 1869 na tem polu prace ustawodawcze, z których reforma podatku gruntowego w życie już weszła. Ludność miejska jednak oczekuje dotąd gruntownej reformy podatków, które ją głównie uciskają, między temi zwłaszcza podatku domowo-czynszowego, pomimo, że wadliwe stosunki, na tem polu opodatkowania panujące, zamieniły się już w istotną plagę krajową i tworzą przedmiot powszechnych skarg.

Za daleko by to nas wiodło i wykroczyłoby po za ramy tego pisma, gdybyśmy tu chcieli wszystkie braki i niewłaściwości, które czynią, że podatek domowo-czynszowy w dzisiejszej swej postaci i wykonaniu tak bardzo jest uciążliwy, szczegółowo wyłuszczać, zwłaszcza że są one powszechnie znane i odczute. Dla tego wystarczy podnieść tu tylko w ogóle i uzasadnić, w jakich kierunkach podatek domowo-czynszowy nagle wymaga reformy.

Pomijając względy i życzenia uboczne, panuje jednomyślne i słuszne przekonanie, że z jednej strony wysokość, a względnie stopa procentowa podatku domowo-czynszowego jest nadzwyczaj wygórowana, a w dzisiejszych stosunkach dłużej nie do zniesienia — i że z drugiej strony sposób wymiaru tego podatku, jak on się obecnie odbywa, połączony jest z największą uciążliwością, a co do ścisłości i sprawiedliwości faktycznego wymiaru, najmniejszej nie daje rękojmi.

I. Co się tycze przedewszystkiem wysokości obecnego podatku domowo-czynszowego, to jest niezaprzeczonym i powszechnie znanym faktem, że przy stopie podatkowej $26^{2}/_{3}$ proc., z doliczeniem rozmaitych dodatków na fundusz krajowy indemnizacyjny, na szkoły i t. p. właściciel domu płaci średnio 40 proc. czynszu; a jeżeli jego realność jeszcze prócz tego do połowy wartości jest obciążona, co jak wiadomo jest regułą, to jest on tylko nominalnie właścicielem, rzeczywiście zaś jest tylko administratorem swego domu na rzecz skarbu państwa i hipotecznych wierzycieli. Nie zważa się przytem, czy właściciel od partyj czynsz istotnie odbiera czy nie, tudzież na liczne wypadki, w których czynszu zupełnie ściągnąć nie można, jak się to przy niedbałych partyach nieraz dzieje — skutkiem czego podatek nieraz jest wymierzony od czysto imaginacyjnego dochu.

Przyznane właścicielom domów prawo potrącania podatku od procentów i innych rocznych spłat długów na domu ciążących, jest wprost iluzoryczne, jeżeli się zważy, że w praktyce właściciel domu z tego prawa korzystać nie może, jeżeli się nie chce narazić na wypowiedzenie kapitału, i że przy zaciąganiu pożyczek w zakładach kredytowych zawsze musi w skrypcie dłużnym zrzec się wyraźnie tego prawa.

Również bez znaczenia jest przyznane potrącenie na utrzymanie budynku 15 proc. w większych miastach, a 30 proc. na prowincyi. Pomijając bowiem, że procent ten ustanowiono w czasie, kiedy płace robotnika były tak niskie, że z dzisiejszemi porównaniami wytrzymać nie mogą (n. p. płaca dzienna cieśli wynosiła wówczas 43 kr. wal. wied., co znaczy 30 cent. wal. austr., a płaca murarza 72 kr. wal. wied., czyli 50 ct. wal. austr. — podczas gdy dziś płaca pierwszego wynosi 1 złr. 25 ct. do 1 złr. 50 ct. — drugiego zaś 1 złr. 50 ct. do 2 złr.), tak że 15 proc. a dla prowincyi 30 proc. nie wystarcza na opędzenie zwykłych napraw i utrzymanie domu w stanie używalnym, nie mówiąc już nic o wydatku na administracyę, ubezpieczenie od ognia, kominiarza i t. p. — musi się jeszcze zważyć, że każdy dom czynszowy wymaga od czasu do czasu gruntownej reparacyi, której koszta nieraz wynoszą tysiące, a czego władze podatkowe wcale nie uwzględniają.

Wobec takich stosunków i tak niezmiernego przeciążenia właścicieli domów nie można się dziwić, że własność ta w opinii publicznej przestała być uważaną jako źródło pewnego i stałego dochodu. (D. n.)

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 15 lutego.

(..) Komisya szkolna naszego Koła poselskiego zastanawiała się nad pytaniem, czyby w komisyi budżetowej Izby nie wypadało skoncentrować starań co do wydziałów lekarskich uniwersytetów Jagiellońskiego i lwowskiego, albo na Kraków albo na Lwów.

Myśl wyszła od p. Bobrzyńskiego, który motywował ją tem, że wobec rządowej polityki oszczędności trudno spodziewać się wyznaczenia funduszów na uzupełnienie uniwersytetu lwowskiego wydziałem lekarskim i jednocześnie na zaradzenie ogromnym niedostatkom katedr i klinik krakowskiego wydziału lekarskiego. W komisyi Koła nie przyszło jednak do zgody w tym względzie, przeważało bowiem zdanie tych, którzy ani jednego, ani drugiego zaniedbywać nie chcą.

Myśl p. Bobrzyńskiego, jako idea, którąby w innych wypadkach zrealizować można, a nawet jako zasada skoncentrowania, zamiast rozstrzeliwania akcyi naszej reprezentacyi u parlamentu austryackiego, byleby to nie działo się z oczywistem, może nawet stronniczem pokrzywdzeniem interesów pewnej okolicy lub części kraju, może się na oko podobać; w tym jednak wypadku zrealizowanie jej nie miałoby żadnego zgoła znaczenia praktycznego, i dlatego słuszność przyznajemy obrońcom interesów uniwersytetu lwowskiego. Jesteśmy najzupełniej przekonani, że gdyby komisya Koła była zgodziła się na skoncentrowanie swych usiłowań w interesie uniwersytetu lwowskiego, i gdyby skutkiem tego rząd dał fundusze na utworzenie przy nim wydziału lekarskiego, a na Kraków nie dałby nic, p. Bobrzyński bez zawiści spoglądałby na rozwój uniwersytetu lwowskiego; ale i o tem jesteśmy przekonani, że wolałby on jednak skoncentrowanie funduszów na rzecz uniwersytetu Jagiellońskiego, i nietylko jako profesorowi tegoż uniwersytetu, lecz także jako Polakowi, któremu musi chodzić o jakie takie przywrócenie *almae matri Jagellonicae* dawnego splendoru, nie bierzemy mu tego bynajmniej za złe.

Tymczasem, jak się rzekło, kwestya skoncentrowania usiłowań i funduszów albo na Lwów, albo na Kraków, nie ma żadnego zgoła znaczenia praktycznego, a to z tej prostej przyczyny, że nie od dziś, lecz od dość dawna postanowioną jest u rządu rzeczą nie troszczyć się o utworzenie wydziału lekarskiego we Lwowie, dopóki uniwersytet Jagielloński wymagać będzie koniecznie wydatków **nadzwyczajnych**. Te przeto **stosunkowo wcale niewielkie kwoty**, które jako nadzwyczajne wydatki uniwersyteckie figurują i przez niejaki czas jeszcze figurować będą w rubryce galicyjskiej, nie będą podzielone na Lwów i Kraków, lecz dostaną się samemu Krakowowi, czy to przy staraniach o wydział lekarski we Lwowie, czy bez tych starań, a z drugiej strony zaniechanie starań o Lwów nie przysporzy Krakowowi ani złamanego szeląga. Dlatego lepiej jest starać się o zaradzenie niedostatkom wydziału lekarskiego w Krakowie, ale zarazem nie zaniechać ich także co do Lwowa. Nieodzowną konieczność wydziału lekarskiego we Lwowie bez ustanku, choć tymczasowo bez widoków jakiegokolwiek skutku podnosić trzeba już *exempli gratia*, jak to Polacy za rządów hr. Taaffego i p. Dunajewskiego, którego lewica pomawiała wprost, że jest ministrem skarbu dla Galicyi, porośli w pierze i jaka jest ich prepotencya w Austryi, skoro nie dostają nawet tego, co już lewica za czasów panowania swego uznała za nieodpartą konieczność.

Jakoż w komisyi budżetowej Izby obie sprawy były poruszone. Posłowi Bobrzyńskiemu musimy przyznać lojalność zachowania się jego w tejże komisyi. Nie wysuwał się wcale naprzód i może byłby wcale nie przemówił za Krakowem, gdyby po załatwieniu już kwestyi wydziału lekarskiego we Lwowie, nie był poseł Gniewosz poruszył sprawy klinik krakowskich. Co się tyczy załatwienia kwestyi wydziału lekarskiego we Lwowie, jest ono kubek w kubek takie samo, jakie bywało przez długi szereg lat poprzednich, i rozumie się, że wobec przytoczonego wyżej postanowienia rządowego inne być nie może. Minister oświecenia p. Gautsch, powoływał się też wprost na „wcale znaczne sumy" krakowskie. Co do klinik krakowskich, więcej nam znaczy zapowiedź p. Gautscha, iż zwiedzi Kraków, niż przyrzeczenie, iż o wyposażeniu wydziału lekarskiego w Krakowie myśleć będzie, bo przez zwiedzenie przekona się naocznie o rażących niedostatkach, więc tem lepiej będzie mógł pamiętać.

Stosunki prasowe w Wielkopolsce.

Cała niemal redakcya *Kuryera Poznańskiego* stawała przed kilkoma dniami przed kratkami Izby karnej poznańskiego sądu ziemiańskiego. Oskarżonym był redaktor odpowiedzialny p. **Nikazy Gruszczyński**, odsiadujący obecnie dwu miesięczną karę w więzieniu, i ks. dr **Kantecki**, uważany przez prokuratoryę za naczelnego redaktora. Na świadków powołano współpracowników *Kur. Posn* pp. Ludwika Gayzlera i Stanisława Gryglewicza. Inkryminowany był artykuł *Kur. Posn.* p. t. **Francuz o wydalaniach**, zawierający kilka ustępów z artykułu p. **Cherbuliez** z *Revue des deux Mondes* w

---

TARAS z WOROCHTY.

Nowella z życia ludu huculskiego.

Przez

Juliusza Turczyńskiego.

3 (Ciąg dalszy.)

III.

I tak dzieciak ten pozostał sam jeden — o własnych siłach.

Worochcie przybył jeden więcej mieszkaniec— na własnem niby gospodarstwie.

Nie było ni chaty, ni roli, ni *statku*, ni czeladzi — a jednak było to gospodarstwo. Głód i chłód popędzał — toż było i staranie: były zabiegi.

Gdy próżnia w żołądku zaczęła dokuczać, przyszło chłopię pod obce jakie obejście i stanęło u drzwi cierpliwe, oczy mając zwrócone na krzątającą się gazdynię. Stało tak godzinę — dwie — czasem do wieczora samego, dopóki wreszcie kobieta zlitowawszy się, nie rzuciła mu kawałka suchego *korża* lub nie dała parę łyżek *huślenki*[1]) skwaśniałej.

Czasem zaś czekając do wieczora, odchodziło głodne, a wtedy ciągnąc dalej, płakało. Lecz przechodzący nie zwracali na to uwagi. Cóż robić! Choć małe, musiało pogodzić się z dolą i położyć gdzie pod krzakiem, przy *płaju*. Gdy zaś wiatr dokuczał, zaciągnęło się wtedy pod jaką koszarkę, gdzie w sąsiedztwie cieląt lub kózek, znalazło odpoczynek, oszturkiwane przez towarzyszy czworonożnych. Czasami które ze zwierząt zbliżyło się do gościa i ośmielone, zaczęło muskać go po głowie i lizać śpiącego, a wtedy śniło się śpiącemu, że jest koło swej mateńki, do- znając pieszczot rodzicielskich. A gdy się rano obudziło, patrzało dokoła zdziwione i chmurki obsiadły gładką skroń dziecięcą.

Bywały czasy, że dwa dni nic w ustach nie miało, a nawet i bez kułaka nie obeszło się jakiej niecierpliwej gazdyni. Spłakałoć się w takim razie, lecz musiało być cierpliwe, poznawszy, że inaczej być nie może — bo jemu nic się nie należy.

I zdało się, jakoby wrosło do takiego życia.

Lecz gdy już w ten sposób mały Taras rok cały przeżył, widując drugie dzieci, co nie sypiały na dworze ni w chlewie ze zwierzęty, — które siedziały w ciepłej chacie i miały matkę, co im jeść dawała: czuł już ku tamtym budzącą się powoli w sercu zazdrość.

Kiedy patrzył na takie, które *mały* myła i czesała, wdziewając na nie białą koszulinę — a on miał na sobie tylko kawał czarnej szmaty, podartej, z wiszącemi strzępami: budził się gniew w sercu młodem, że inne dzieci piękniejsze i że ludzie mają o nie staranie.

I tak dojrzewał Taras.

Choć skóra na ciele tem małem była pomarszczona i oczy dziecku w dół zapadły, jednak plecy szerokie i piersi nie źle zbudowane wskazywały, że go przyroda do innej urody a siły przeznaczyła.

Razu pewnego zdarzyło się, że zmorzone głodem chłopię wlazło w bób cudzy i zaczęło zrywać ukradkiem strąki, zapychając je do gęby. Wtem szedł drogą jakiś gazda, rosły, barczysty, w krótkim, wyszywanym we wzory *kieptarze*, mając na *sorocsce* pas sute nabijany *kilciami*[2]). Kroczył hardo, wesół i buńczuczny — a zoczywszy dzieciaka w bobie, krzyknął, lecz napół żartem:

— *A wychody no z bobu, gazdo!*

Lecz gdy dzieciak nastraszony stanął, błagając, by go nie bito, popatrzył chłop na dziecko — i jakby go lice tegoż zdziwiło, zaraz odszedł, mrucząc tylko do siebie: — Ta, jakby to już było?... Ot, *majaki!*...

A dzieciak pozostał na miejscu, zapamiętawszy oblicze gazdy, który musiał być dobrym człowiekiem, skoro go nie bił.

Toż wiedzione instynktem, za parę dni znów się nasze chłopię kręciło w tej stronie, dalszej nieco od środka sioła, gdzie spiesząc się do Prutu, w większy potok oba się już łączą **Parad żyny**.

Szedł właśnie ów gazda na *kosowyci*, a miał w swojej *dziobence* kawał *budza* i *małaja*[3]). Toż ujrzawszy go dzieciak, ośmielony, przypadł zaraz i wyciągnął rękę. Chłop ujrzawszy go, zaczął mu się nieco uważniej przypatrywać, lecz tylko z pod oka. I zaraz odwrócił twarz; mimo to, coś go ciągnęło, że napowrót popatrzył, a wtedy chmura osiadła na obliczu chłopa, który się teraz czegoś zamyślił. I odszedł jakoś smutniejszy.

Zaczął się teraz nawet nieznacznie rozpytywać po siole, co to za dziecko i którego ono jest gazdy. Skoro się zaś wywiedział, że ono obce, bardziej to mu się jeszcze nie podobało. Nakoniec mu powiedziano, że nie dawno przybyła jakaś młoda kobieta z Mikuliczyna i tu jej się zmarło. Nic na to nie odrzekł... ale odtąd był bardziej ponury.

Gdy kiedy teraz dzieciaka spotkał, unikał go czemprędzej.

Dnia potem pewnego, gdy nastało kilka dni szarugi, a dzieciak zmoczony, zziębnięty, głodny, walał się od chaty do chaty, nie znalazłszy dla siebie przytułku, ulitowała się jedna z gazdyń i wzięła chłopię do paszenia gęsi.

Ha! teraz on nie będzie już darmojadem: odtąd zapracuje na siebie. A jakby na zadatek, nakarmiła go w ciepłej chacie i pozwoliła się ogrzać koło *watry*[4]).

Chłopak gdy wyszedł z gęsiami na zieloną murawę, po nad Prut szumiący, zaganiając je, był dzisia szczęśliw, choć deszcz prażył zimny. Był nawet dumny, jakby już znaczył coś przecież i to pierwszy raz na świecie. Przecież są stworzenia, co i jego słuchać muszą!... O! biada teraz innym chłopiętom, któreby się chciały zeń naigrawać! On ma już swoje władztwo, gdzie się czuje możnym.

I wracał ze swoją chudobą wieczorem do zagrody, a wszedłszy do chaty spostrzegł z radością garnek na ognisku z gotującemi się ziemniakami, które pilnowała przy ogniu gazdyni. Dziś pierwszy raz będzie *harcsował*[5]), jak inni ludzie.

Lecz w tej chwili wrócił gazda z *kosowyci* — a ujrzawszy chłopca, przystanął jak wryty. Potem zwrócił się do gazdyni, a wargi mu się trzęsły:

— A to... *co* tu robi?...

— Ta było głodne i zmarzłe... Ot... przyda się... Wzięłam do gęsi...

— A tobie co do obcego!

I był blady i czegoś dygotał niby ze zimna, niby ze złości. Może dlatego, że *żinka* obcym dziś rozdaje, a ma swoje.

Chłopak poznał znajomego już sobie gazdę... ale również i przeczuł coś złego. Toż mu krew podbiegła do góry.

— Czy ty masz, kobieto, tać już chleba bożego... za wiele?...

I tu nie mógł już dokończyć.

— Ta, myślałam sobie, poco ma się to dziecko... sierotka... na obrazę bożą walać... Co ono temu winne!

— A co to... do ciebie... należy!

I tu jakby mu dalej tchu zabrakło.

Po chwili dodała kobieta:

— Ale to także boskie stworzenie!

— Co to... już... do ciebie!... Ty masz swoje!...

Gdy to mówił, był odwrócony od chłopca, nie mogąc się nań patrzeć. Tylko sierdził się, drżąc z gniewu.

A chłopię musiało się wynosić z chaty — nie swojej.

Spotkał je znowu zawód w wędrówce życia.

Musiało uczuć teraz żal do tego człowieka. Poznało już nieprzyjaciela, który mu wydarł zarobek na utrzymanie życia.

A siadłszy na ziemi, przy drodze, dumało spłakane, dlaczego ono takie porzucone — i czemu on je wypchnął?... Czy ono takie już niepodobne do drugich chłopiąt?... Ha! co ono winne temu człowiekowi?... Żali to wróg jego?

Na początku wędrówki życia miało już wroga swego.

Ale tu poczuł mały Taras siły swoje; poznał, że przecież do czegoś przydać się może i żyć na własnym chlebie... nieproszonym... nieżebranym. On może już pasać gęsi!

I ta myśl go doprowadziła, że się uczepił tego jak tonący deski. Chodził od chaty do chaty, czy też się gdzie której gazdyni nie przyda do paszenia gęsi. — W samej rzeczy udało to mu się w jednej z chat.

Wyganiał zatem swoję *chudobkę* na zielone rozłogi po nad Prutem, a że sporo tam było kamienia, musiał im miejsca dobierać. Tu staczał nieraz walki z drugiemi chłopięty, dbały o powierzony sobie drobiazg. (C. d. n.)

---

[1]) *Huślenka*, mleko kiszone ze słodkiego już sparzonego, zwykła u huculów potrawa.

[2]) *Kieptar*, krótki kożuszek huculski bez rękawów, wzorzyście wyszywany. — *Soroczka*, koszula używana jako wierzchnie odzienie. — *Kilcie*, błyszczące u szerokiego pasa guziki dla ozdoby.

[3]) *Dziobenka*, rodzaj wełnianej torebki miejscowego wyrobu. — *Budz*, plaskanka większa sera owczego, z czego później robią bryndzę. — *Małaj*, placek kukurudziany.

[4]) *Watra*, ogień rozpalony na ognisku.

[5]) *Harcsowaty*, pożywiać się zasiadłszy do misy.

sprawie wydalał i kilka uwag redakcyi. Prokurator po długiej politycznej mowie, w której rozprawiał o stosunkach w Poznańskiem, o prasie poznańskiej, które to stosunki nazwał prawdziwem urągowiskiem, o księżach, o rozprawach w parlamencie, o wydalaniu książąt orleańskich i poddanych niemieckich z Francyi i t. d. i t. d., wniósł o skazanie obu oskarżonych na 6 miesięcy więzienia, ks. Kanteckiego, jako głównego kierownika pisma, zasłaniającego się redaktorem odpowiedzialnym.

Po przemówieniu radcy Jaździewskiego zmienił prokurator oskarżenie, wysuwając przeciwko ks. drowi Kanteckiemu nie art. 47, lecz 48 kodeksu karnego (*Anstifter*). Ks. dr Kantecki replikował prokuratorowi, że się nie zasłania innymi, lecz sam podpisuje *Kuryera* wtedy, kiedy to uzna za stosowne, że nie jego jest winą, iż z zakresu pracy duchownej zwrócił się na pole dziennikarskie, lecz tych ustaw kościelno-politycznych, które na polu duchownej pracy czynnym mu być nie pozwalają. Że nakoniec płonne są obawy prokuratora, jakoby w Poznańskiem wybuchnąć mogły jakie zaburzenia socyalistyczne, gdyż lud polski i katolicki z ideami przewrotu nic nie ma wspólnego. Charakterystycznem było oświadczenie prokuratora, że jeżeli sąd uwolni ks. dra Kanteckiego, natenczas on sam stawi u rządu wniosek o zmianę ustawodawstwa prasowego dla poznańskich stosunków.

Ks. Kanteckiego sąd uwolnił.

Obecnie donoszą z pewnego źródła, iż z powodu uwolnienia ks. Kanteckiego od odpowiedzialności sądowej w sprawie prasowej, ma być przedstawiony w Sejmie pruskim projekt wyjątkowej ustawy prasowej dla W. ks. Poznańskiego.

Przegląd polityczny.

Kraków, 17 lutego

W uzupełnieniu wczorajszego telegramu biura korespondencyjnego o posiedzeniu Izby poselskiej dodajemy, że po odesłaniu wniosku Coroniniego do komisyi reformy wyborczej, przyszła na porządek dzienny sprawa objęcia ruchu, a ewentualnie i zakupna na skarb państwa kolei Praga-Dux i Dux-Bodenbach, przy czem rozwinęła się bardzo drażliwa rozprawa, poseł Steinwender bowiem wystąpił z silnemi przeciw rządowi zarzutami z powodu różnych nieprawidłowości, jakie miały zajść w rokowaniach z rządem o objęcie tych linii. Odpowiadał mu bardzo rozdrażniony minister Pino, o po nim szef sekcyi Pusswald — na czem posiedzenie przerwano. Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

Komisya budżetowa Izby poselskiej obradowała w poniedziałek nad budżetem szkół średnich. Przy rubryce gimnazyów galicyjskich zabrał głos poseł Gniewosz, ażeby wykazać niezwykle wielką ilość suplentów w gimnazyach galicyjskich w stosunku do nauczycieli rzeczywistych. Ten stan rzeczy odbija się szkodliwie zwłaszcza na nauce języka niemieckiego, dla której najwięcej jest suplentów i stąd też pochodzi niedostateczna znajomość języka niemieckiego u młodzieży, opuszczającej nasze gimnazya. Pomnożenie sił nauczycielskich jest niezbędnem. Mówca wyraża także życzenie, ażeby zapobiedz zbytniemu napływowi młodzieży do gimnazyów. Dr. Czerkawski omawia szczegółowo kwestyę suplentów i całym szeregiem cyfr statystycznych dowodzi, że Galicya w stosunku do ludności, za mało ma gimnazyów. Minister Gautsch oświadcza, że istotnie cyfry statystyczne co do frekwencyi do gimnazyów galicyjskich stwierdzają prawdziwość twierdzeń posła Gniewosza. Co do wywodów p. Czerkawskiego minister czyni uwagę, że w Galicyi nie ma ani jednego gimnazyum krajowego lub gminnego, i że z tego powodu zakłady państwowe są przepełnione. Że w ogóle zbyteczny napływ do gimnazyów jest niepożądanym i stwarza socyalne niebezpieczeństwo, to minister uznaje i zapowiada, iż trzeba będzie poczynić kroki zaradcze. Dr. Bobrzyński podnosi, że dyrektorowie gimnazyów, w których bywa czasem 13 do 18 klas równoległych, zbyt są przeciążeni sprawami kancelaryjnemi i dla tego nie mogą zadość uczynić dostatecznie swym dydaktycznym obowiązkom. Kraus rozwodzi się obszernie nad tem, że w Galicyi kraj i gminy tak mało czynią dla szkół średnich i wyraża nadzieję, że się to zmieni. Szkoda, że mu nie odpowiedziano cyframi, wykazującemi, ile gminy łożą na budynki dla gimnazyów państwowych, a gimnazya, a powtóre, że nawet po odliczeniu gimnazyów, w innych prowincyach przez kraje i gminy utrzymywanych, jeszcze się okaże, iż dla Galicyi rząd daje stosunkowo znacznie mniej.

Projekt ustawy kościelnej przedłożony przez rząd pruskiej Izbie panów obejmuje 14 artykułów, i zawiera następujące ważniejsze ustępy:

Art. I. Do objęcia urzędu duchownego nie będzie odtąd wymaganem złożenie egzaminu państwowego.

Art. II. Przepisy ustawy z 11 maja 1873 nie mają nadal stać na przeszkodzie zakładaniu konwiktów gimnazyalnych przez władze kościelne. To samo odnosi się do zakładania konwiktów dla uczniów uniwersyteckich, tudzież dla uczniów tych seminaryów duchownych, które stosownie do wymagań ustawy mogą zastąpić studya uniwersyteckie.

Art. III. Nadzór państwa nad zakładami, przysposabiającemi duchownych do pełnienia funkcyi kościelnych, będzie się na przyszłość stosował do ogólnych przepisów o nadzorze państwa nad zakładami naukowemi. (Artykuł ten znosi przepisy ustaw majowych, nadające rządowi prawo niedopuszczania niemiłych mu osób do posad nauczycielskich, tudzież przepis, mocą którego tylko obywatele cesarstwa niemieckiego mogli piastować posady nauczycielskie w seminaryach).

Artykuł IV znosi postanowienie, iż tylko niemieckie urzędy kościelne mają prawo wykonywania władzy dyscyplinarnej nad sługami kościelnemi.

Artykuł V dozwala władzom kościelnym nakładać na osoby duchowne niektóre łżejsze kary bez przeprowadzenia procesu, którego dotychczasowe ustawy wymagały.

Artykuł VI znosi królewski trybunał dla spraw kościelnych.

Artykuł VII postanawia, iż odwołanie się do władzy państwa przeciw wyrokom kościelnym może mieć miejsce tylko wówczas, gdy wyrok taki pociąga za sobą utratę posady a zarazem zmniejszenie dochodów.

Artykuł VIII odbiera prezydentom prowincyj prawo odwoływania się do wyższej władzy przeciw wyrokom kościelnym.

Artykuł IX postanawia, iż w sprawach zastrzeżonych kompetencyi państwa rozstrzygać ma ministeryum.

Następne artykuły zawierają postanowienia, odnoszące się do wykonania niniejszej ustawy. Wykroczenia duchownych przeciw władzy państwa, niewykonywanie ustaw i niedotrzymywanie zobowiązań, przyjętych przez duchownego przy objęciu funkcyi państwowych, wchodzą w zakres kompetencyi berlińskiego sądu apelacyjnego (*Kammergericht*).

W motywach do tej ustawy zaznaczono, że jakkolwiek rząd powziął już przed dwoma laty zamiar uczynić zadosyć żądaniom ludności katolickiej, odnoszącym się do organizacyi duchownych zakładów naukowych i sądownictwa kościelnego, nie mógł jednak dotychczas tego wykonać, gdyż w obec wypadków, które w ostatnich latach towarzyszyły obradom ciał ustawodawczych, mogłoby się zdawać, iż rząd uległ w tym względzie pod naciskiem różnych zewnętrznych wpływów. Ponieważ dziś obawa tego rodzaju nie byłaby uzasadnioną, skorzystał rząd z obecnej chwili, ażeby nie zwlekać dłużej z przedłożeniem projektu do ustawy. W dalszym ciągu motywów oświadcza rząd, że ustawę o egzaminach państwowych uważano nietylko w kościele katolickim, lecz także między ludnością ewangielicką za nadzwyczaj uciążliwy przepis. Ponieważ duchowni bądą i nadal zobowiązani do zdawania egzaminu dojrzałości i do odbycia trzyletniego kursu nauk uniwersyteckich, przeto rząd nie widzi potrzeby wymagania od nich osobnego egzaminu państwowego.

Co do zmian w przepisach o odwoływaniu się do władzy państwa, powolnie się rząd na przykład innych państw niemieckich. Wreszcie wypowiedziano w motywach otwarcie, iż rządowi chodzi o zapobieżenie możliwości wmięszania się w czysto-kościelne sprawy.

Z Konstantynopola donoszą, że Porta wydała nowy okólnik dyplomatyczny, w którym stara się udowodnić, iż ugoda, zawarta z Bułgaryą, nie sprzeciwia się w niczem traktatowi berlińskiemu tem bardziej, iż nie może być ona wykonaną, dopóki nie uzyska aprobaty mocarstw.

Journal de St. Petersbourg, korzystając z pogłoski o tym nowym okólniku rządu tureckiego, wyraża się o sprawie wschodniej w następujący sposób: „Jeżeli okólnik taki istnieje rzeczywiście, nie wyklucza on bynajmniej porozumienia się co do pierwszego i trzeciego punktu ugody turecko-bułgarskiej. Porta przyznaje bowiem, że zamianowanie gubernatora Rumelii jest tylko kwestyą formalną. Rosya sprzeciwia się temu o tyle, iż wymaga zezwolenia mocarstw na wszelkie zmiany w traktacie berlińskim. Co się tyczy twierdzenia, iż konwencya wojskowa wynika ze zwierzchniczych praw sułtana, to nie da się ono pogodzić z prawem publicznem, obowiązującem na wschodzie, gdyż chrześciańskie państwa lenne nie były nigdy zobowiązane do dawania zbrojnej pomocy sułtanowi. Oddanie armii bułgarskiej pod rozkazy sułtana sprzeciwiałoby się traktatowi berlińskiemu. Księciu bułgarskiemu nie wolno wchodzić w szczegółowe układy. Ugoda, zawarta co do armii bułgarskiej, może wzbudzić na wschodzie wiele namiętności i doprowadzić do bratobójczej walki. Rosya, która oswobodziła Bułgaryę, nie może pozwolić, ażeby armia bułgarska odgrywała taką rolę. Jeżeli zapomniano o tem w Sofii, to gdzieindziej nie wyszło to z pamięci.“

Krakowskie Towarzystwo Oświaty ludowej.

W dniu 12 lutego 1886 odbyło się posiedzenie Wydziału pod przewodnictwem ks. dra Józefa Pelczara. Sprawozdanie z tego posiedzenia podaję z polecenia Wydziału do wiadomości szanownych członków Towarzystwa.

Na poprzedniem posiedzeniu uchwalił Wydział urządzić odczyty popularne w Krakowie. Dotąd odbyły się 4 odczyty. Pierwszy „Chrzest Litwy“ prof. ks. dra Chotkowskiego w dniu 17 stycznia b. r., drugi „O telegrafie elektrycznym“ prof. Tomaszewskiego w dniu 24 stycznia b. r., trzeci „Wyjazd do Ameryki“ prof. Matusiaka w dniu 31 stycznia b. r., a czwarty „O Krzyżakach“ prof. dra Germana w dniu 7 lutego b. r. W ciągu bieżącego miesiąca w dniu 21 i 28 będą dwa odczyty prof. Miklaszewskiego pod tytułem „Wojny króla Stefana Batorego z Moskwą“, a na marzec ma Wydział przyrzeczone dotąd dwa odczyty, a mianowicie prof. dra Bandrowskiego z chemii i prof dra Kazimierza Grabowskiego z higieny. Odczyty te widocznie przyjęły się w Krakowie, gdyż na każdym sala muzeum techniczno-przemysłowego, względnie amfiteatru nowodworskiego były pełne słuchaczów, a zaznaczyć trzeba, że na każdym odczycie było także kilkunastu włościan z Bieńczyc, Łobzowa, Zabierzowa i Woli Justowskiej, oraz że i młodzież z tut. zakładów fabrycznych, handlowych i przemysłowych licznie była reprezentowaną. Wydział ma nadzieję, że na wszystkich następnych odczytach zgromadzać się będzie coraz więcej słuchaczów, oraz że pp. kierownicy okolicznych szkół ludowych zachęcą włościan do tem liczniejszego udziału w tych odczytach.

Z powodu 5 wiekowej rocznicy połączenia Litwy z Polską i chrztu Litwy, uchwalił Wydział urządzić we wszystkich przez siebie założonych czytelniach uroczyste odczyty i poruczył sekretarzowi wykonanie tej uchwały w ten sam sposób, jak to się było zarządziło w czasie jubileuszu Sobieskiego.

Uchwalone na poprzedniem posiedzeniu założenie 7 nowych czytelni zostało wykonane. Z tych czytelnia w Polance obchodziła w dniu 31 stycznia b. r. uroczyste otwarcie pod przewodem proboszcza Myślenickiego ks. Ant. Dobrzańskiego przy współudziale inspektora okręgowego p. Aleksandra Duchowicza i wielu zaproszonych z Myślenic gości, oraz nader licznie zgromadzonych włościan. Obszernego sprawozdania przewodniczącego kółka rolniczego i czytelni nie można umieścić, atoli zaznaczyć trzeba, że wielkim zapałem i prawdziwą ochotą włościanie tamtejsi są przejęci dla sprawy czytelni ludowej i kółka rolniczego i że nie dadzą upaść tym instytucyom oświaty ludowej we wsi swojej. Tak samo świetnie się rozwija czytelnia w Górnej wsi, zostająca również pod skutecznem kierownictwem ks. Ant. Dobrzańskiego. Otwarcie założonej w Poroninie czytelni ludowej pod przewodnictwem proboszcza ks. Boszka i p. Stan. Bierońskiego zapowiedziane jest na 14 lutego b. r., a otwarcie czytelni w Porębie pod przewodnictwem ks. Jana Kantego Świątnickiego na 15 lutego b. r. Reszta tych 7 czytelni niezawodnie wkrótce zarządzi uroczyste otwarcie.

Na tem posiedzeniu uchwalono wskutek nadeszłych zgłoszeń założyć czytelnie ludowe w następujących miejscowościach, w Bronowicach wielkich: w Gromcu, w Żołyni i w Rudkach. Do założenia tych jak też dwóch czytelni na poprzedniem posiedzeniu uchwalonych t. j. w Skotnikach i Kaszowie przystąpi Wydział po zbadaniu miejscowych stosunków i po nadejściu nowego zapasu książek, gdyż dotychczasowy zapas w zupełności jest wyczerpany.

Komisyę kontrolującą zaprosił Wydział do rozpoczęcia czynności z życzeniem, aby kontrola w pierwszych dniach marca była ukończoną. Po zamknięciu czynności komisyi kontrolującej zwoła Wydział doroczne walne zgromadzenie.

W końcu nadmienia się, że od 1 stycznia br. do dnia 12 lutego br. przybył nowy szereg członków, a mianowicie przystąpili do towarzystwa: ks. Walenty Pawlikowski proboszcz z Jaworzna i p. Władysław Fischer z wkładką roczną po 5 złr.; p. Piotr Waskowski z wkładką 2 złr.; pp. Bułhak Józef, Domańska Antonina, Grabowska Józefa, Iżycka Marya, Pareńska Elina, Sandoz Marya, Świderska Marya, Uznański Adam, marszałek rady pow. w Poroninie z wkładką po 1 złr., zaś za pośrednictwem dra Adryana Baranieckiego słuchaczki muzeum techniczno-przemysłowego pp. Dobrowolska Felicya, Grużewska Zofia, Honwalt Zofia, Kietlińska Julia, Michniewiczówna Jadwiga, Taszkowska Zofia, Witaszewska Aniela, Witaszewska Stanisława, Rydych Józefa i Zatorska Sabina z wkładką roczną po 1 złr.

Nadto złożyli datki jednorazowe pp. Zygmunt hr. Pusłowski w kwocie 50 złr., Uznański Adam w kwocie 5 złr. i Krasowska Stefania w kwocie 7 złr.

W Krakowie 13 lutego 1886.

Z Wydziału Krakowskiego Towarzystwa Oświaty ludowej. *Dr. Wilhelm Dadlez.*

Sprawy miejskie.

Prezydent miasta Krakowa wydał następującą odezwę do wszystkich instytucyi, towarzystw i zakładów dobroczynnych w Krakowie, przesyłając im formularze do wypełnienia w sprawie statystyki ubogich:

Miasto Kraków od dłuższego już czasu poświęca baczną uwagę sprawie ubogich, poczytując ją za jednę z najbardziej piekących kwestyi wewnętrznego swego życia.

Zwiększająca się liczba ubogich, mimo powstawania coraz nowych zakładów dobroczynnych, wskazuje na konieczną potrzebę zbadania stanu ubóstwa i rozpatrzenia się dokładnego we wszystkich stosunkach, z tą sprawą związanych.

Nie wystarczą tu zaś ogólnikowe dane, ale niezbędne są szczegółowe cyfry, których surowa prawda nie dałaby się niczem zaprzeczyć. Mianowicie dwojakiego rodzaju fakta muszą być wyjaśnione.

Najpierw należy poznać sumy, obracane na zapobieżenie ubóstwu nietylko z funduszów publicznych, pod zarządem miasta zostających, ale zarazem sumy, jakie łożą wszystkie zakłady dobroczynne i źródła, z których czerpią owe zakłady środki do działania.

Z drugiej strony należy wejrzeć w stosunki samych ubogich, ponieważ to dopiero pozwoli ocenić rozmiary nędzy, jej przyczyny, mianowicie główne tych przyczyn rodzaje, winę, jaka ciąży na samych popadających w nędzę, lub jaka wypływa ze stosunków smutnych naszego położenia, w części politycznego, w części ekonomicznego.

Na podstawie takiego dokładnego zbadania położenia rzeczy można będzie ocenić stan prawdziwy, wolny od uprzedzonego poglądu tak przez zbyt optymistyczne jak pessymistyczne zapatrywanie i prędzej można będzie skutecznie zapobiedz nieszczęściu, poznanemu w całej rozciągłości.

Powodowana temi względami komisya statystyczna pragnąc przyczynić się do wyjaśnienia tak doniosłej dla miasta sprawy, poleciła biuru statystycznemu miejskiemu wygotowanie statystyki ubóstwa, na podstawie której możnaby powziąść dokładne wyobrażenie o stosunkach.

Celem zbadania sprawy biuro statystyczne potrzebuje podania szczegółów, dotyczących instytucyi prywatnych pod względem posiadanego majątku, dochodów i wydatków w r. 1885. Odpowiedź nie przedstawi żadnej trudności, gdyż każda instytucya prowadzi swoje rachunki dokładnie, idzie więc jedynie o wypisy z ksiąg za r. 1885. Więcej trudności sprowadzić może wypełnienie załączonych kart ubogich.

Żądamy kart osobistych, innych dla dorosłych, a innych dla dzieci, głównie dla tego, że w ten sposob poznać można szczegóły dotyczących osób, jak ich wiek, zajęcie, liczbę członków rodziny, indywidualne przyczyny ubóstwa.

Wypełnienie takich kart dla jednej instytucyi jest jednak mniej uciążliwe, jak gdybyśmy żądali wykazów z podobnemi wszystkiemi szczegółami, a przyczyni się w największej mierze do dokładnego poznania stosunków ubóstwa.

Żywię też najzupełniejszą nadzieję, że instytucye dobroczynne, które pobudkę swej działalności czerpią w szlachetnej miłości bliźniego — nie odmówią nam swej pomocy do spełnienia żądania, mającego w dalszej konsekwencyi te same cele, to jest odnalezienie środków zapobieżenia nędzy ludzkiej.

Ponieważ wypełnienie kart sumienne może w niektórych większych instytucyach wymagać dłuższego czasu, przeto oznaczam termin nadesłania zebranych kart na dalej na 15 kwietnia b. r., a to wprost pod adresem: Miejskie Biuro statystyczne w Magistracie miasta Krakowa.

Biuro statystyczne gotowe jest zawsze w godzinach popołudniowych do udzielania wyjaśnień.

Chcąc zaś uniknąć trudności stąd pochodzących, że instytucye mogłyby pragnąć ukrycia nazwisk niektórych wspieranych, więc mogą być i karty bezimienne, byleby oznaczone porządkowemi liczbami. W przekonaniu, że instytucye dobroczynne okażą gotowość zadosyćuczynienia niniejszej odezwie, polecam sprawę całą obywatelskiej ich gorliwości i wyrażam nadzieję, że wspólnym usiłowaniom miasta i zakładów dobroczynnych powiedzie się nietylko ta próba poznania faktycznego stanu, ale może i dal ze wynalezienie skutecznych sposobów zwalczania ubóstwa.

Kronika.

Kraków, 17 lutego.

Dla uczczenia p. Ksawerego Konopki, niestrudzonego a gorliwego opiekuna weteranów oraz wygnańców naszych, odbył się wczoraj bankiet w dawnej resursie obywatelskej. W szeregu toastów, które rozpoczął prezes resursy hr. Mycielski uwydatnione zostały zasługi, jakie p. Konopka złożył i składa ciągle na polu prac patryotycznych i filantropijnych. Obecni byli między innymi: Marszałek Zyblikiewicz, prezes akademii Majer, dyrektor Matejko, prezydent miasta Szlachtowski.

Z wystawy. Do wczorajszego feletonu „Z wystawy“, wkradła się omyłka drukarska, którą prostujemy. W pierwszej szpalcie zamiast: „szubę zarzuca na plecy“ powinno być: „czuhę zarzuca na plecy“.

Cena wstępu na wystawę projektów pomnika Mickiewicza w Sukiennicach zniżoną została na 20 centów.

Koncert W. Singera odbędzie się w piątek dn. 19 bm. w sali hotelu saskiego, z uprzejmym udziałem pp. dra Bylickiego, Towiańskiego, Adamowskiego, Bukowskiego, Ostrowskiego i kwartetu wokalnego.

Program: Czajkowski: Kwartet D-dur na dwoje skrzypiec, altówkę i wiolonczelę a) Moderato, b) Andante cantabile, c) Scherzo, d) Finale, wykonają pp. Adamowski, Bukowski, Ostrowski i koncertant. Ant. Rubinstein: Arya z opery „Neron“ na tenor z towarzyszeniem kwartetu wokalnego, odśpiewa p. Towiański. Lalo: Symphonie espagnole a) Andante, b) Allegro nontroppo, wykona koncertant. Beethoven: Andante favori; Mendelsohn: Pieśń bez słów; Scarlatti: Toccata, wykona dr. Bylicki. Beethoven: Romans na skrzypce z akompaniamentem kwartetu, wykona koncertant. Negroni: L'appuntamento. Litolff: „Z tych walk wyjdź serce śmiało“, odśpiewa p. Towiański. Vieuxtemps: Koncert D mol, wykona koncertant. Początek o godz. 7½ wieczór.

Zamiast balu Towarzystwa Strzeleckiego, jaki corocznie urządzano, odbędzie się za staraniem głównie króla kurkowego p. Adama Bróg Miłaszewskiego, w d. 27 b. m. w sali na strzelnicy zabawa tańcująca. Zaproszeni na nią zostaną członkowie Towarzystwa z rodzinami. Zapowiada się ona świetnie, a główną jej zaletą, którą podnieść należy jest, że stroje pań mają być skromne, wizytowe.

Wieczorek na lodzie. Jutro t. j. we czwartek 18 b. m. urządza towarzystwo krakowskich łyżwiarzy wieczorek na lodzie przy oświetleniu i muzyce, która od godz. 4 do 7 popołudniu przygrywać będzie na stawie w ogrodzie krakowskim. Ze zmierzchem spali pan Mądrzykowski ognie sztuczne. Wstęp zwykły.

Promocya. P. Tadeusz Gluziński rodem z Sompolna w Królestwie Polskiem otrzymał dziś na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

† **Eligia Mniszkowa** z Błażowskich, gorąca patryotka i pełna ofiarności obywatelka, umarła pod Lwowem, w 68 roku życia. W r. 1863 była ona nadzwyczaj czynną w pielęgnowaniu chorych, zaopatrywaniu więźniów i ekwipowaniu formującego się w Przemyskiem oddziału Lelewela. Przez całe życie nad możność swoją i nad siły niosła pomoc nieszczęśliwym i cierpiącym za ojczyznę, a gdzie własne jej środki nie wystarczały, nadludzkie nieraz czyniła zabiegi, aby od innych potrzebną pomoc uzyskać. Cześć jej pamięci!

Do bibliotek szkolnych seminaryów nauczycielskich i szkół ludowych, uchwaliła Rada szkolna krajowa zalecić do kupowania dziełko pod tytułem: „Najważniejsze sposoby uszlachetnienia drzewek owocowych, przedstawił Władysław Boberski, profesor seminaryum nauczycielskiego. Tarnopol. Druk i nakład „Drukarni podolskiej“ pod zarządem J. Harasimowicza, 1880. Z dodatkiem tablicy chromolitograficznej. Cena 75 cnt. We Lwowie, dnia 31 stycznia 1886

Biblię z XI wieku, o której niedawno wspomnieliśmy, obecni jej właściciele, XX. Misyonarze, jak się dowiadujemy, zamierzają odsprzedać rządowi lub krajowi, czując się upoważnieni tem, że jakiś ksiądz z Warszawy miał ją przekazać testamentem na wydatki restauracyi kościoła XX. Misyonarzy.

W Tarnowie odbędzie się w d. 3 marca w sali kasynowej bal na dochód towarzystwa „Czerwonego Krzyża“. Do komitetu należą pp. Ludwik ks. Poniński. J. Stojowski, Komers, dr. Roder.

Miasto Biecz urządza w swej sali radnej w dn. 27 bm. na dochód weteranów z r. 1831 i wygnańców z Prus zabawę z tańcami, na którą komitet zaprasza patryotyczną publiczność do jak najliczniejszego udziału. Adres komitetu: Mieczysław Michniewicz w Bieczu.

Ukarany denuncyant. Do generalnej komendy we Lwowie wpłynęła na dniu 2 października br. denuncyacya bezimienna na majora L. i lekarza pułkowego dra B., że przez Dawida Fr. przy assenterunku r. 1885 dali się przekupić na korzyść izraelitów popisowych. Poszukiwaniom udało się wykryć denuncyanta w osobie Kasriela Ganga, który według swego tłumaczenia, doniesienie to tylko w tym celu wniósł, by wywołać śledztwo przeciw swemu byłemu teściowi Dawidowi Fr. z powodu, że tenże wybierał datki od popisowych pod pozorem, iż używa takowych na uwolnienie ich od służby wojskowej. Przeciw Kasrielowi Gang wytoczone śledztwo karne zakończyło się skazaniem Kasriela Ganga wyrokiem Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 12 stycznia 1886 r., za zbrodnię oszczerstwa na osobie majora L. i lekarza pułkowego dra B. popełnioną, na karę sześciomiesięcznego ciężkiego więzienia, obostrzonego jednorazowym postem w tygodniu i na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

„Ulica Aksakowa“. *Narodni Listy* proponują, aby jednę z główniejszych ulic stolicy Czech nazwać „ulicą Aksakowa“, na wieczną pamiątkę „nieocenionych zasług tego męża, który głosił wzajemność sławiańską w dwu częściach świata“. Szkoda, że *Nar. Listy*, zamiast rozglądać się po dwu częściach świata, nie zajrzały do roczników *Rusi*, w której znalazłyby nie jeden ciekawy przyczynek do dziejów i lepszego zrozumienia wzajemności sławiańskiej na ziemiach polskich i ruskich, tak jak ją pojmował ten uwielbiany Aksakow.

Smutne to, bardzo smutne, że nasi najbliżsi pobratymcy umieją się rozczulać nad Bułgarami, a o sprawie polskiej i ruskiej pod zaborem rosyjskiem milczą albo przedstawiają ją fałszywie.

Zima w Szwajcaryi. Dawes, w Alpach, jest przedewszystkiem stacyą zimową; setki cudzoziemców przybywają tam co roku spędzać zimową porę. Temu dni parę, naliczono około tysiąca Anglików, Amerykanów, Rosyan, Holendrów itd. W ostatnich dniach urządzano w Dawes kursa łyżwowe, które się znakomicie powiodły, ogromny tłum z sąsiednich miast i wiosek zebrał się w celu oglądania wyścigów. Anglicy wyróżnili się z pomiędzy wszystkich, bo pierwsza, trzecia i piąta nagroda im się dostała. Zima w Szwajcaryi, pomimo że nie jest bardzo srogą, jest jednak w tym roku wyjątkowo ostrą, przeszło od dwóch miesięcy śnieg ziemię okrywa, nie topniejąc wcale w ciągu dnia. W górach, srogi wicher południowy powoduje zamiecie i lawiny. W Amsteg zdarzył się okropny wypadek. Pewien podróżny wraz ze swymi trzema synami został śniegiem zasypany. Całe zastępy odważnych ludzi szły w góry, probując ich szukać i z prawdziwem poświęceniem wzięto się do odgartywania mas nagromadzonego śniegu. Trzeba było jednak zaprzestać roboty przed obawą nowych zasp śnieżnych, które staczając się ciągle z gór, groziły zasypaniem ratujących. Ciała nieszczęśliwych zostaną prawdopodobnie aż do wiosny pod śniegami tej zimy.

Topielec. Rybacy w Irlandyi wyciągnęli z rzeki Liffey, w styczniu br., zwłoki topielca, który został rozpoznany jako M. John O'Donnel, sędzia z Crossmaglenn o którym już od piętnastu dni nie miano żadnej wieści. Mistress Leddy, z Cootehill, siostra sędziego, sprawiła nieboszczykowi wspaniały pogrzeb, który kosztował kilkaset funtów. Liczne grono, złożone z członków sądownictwa i rodziny zmarłego, zjechało się z rozmaitych stron Irlandyi, aby odprowadzić zwłoki M. O'Donnela na cmentarz. Tymczasem okazało się, że M. John O'Donnell, podróżował sobie dla rozrywki; wyczytawszy w gazetach o uroczystościach, oddawanych sobie na pogrzebie, pospieszył donieść rodzinie, że jest zdrów zupełnie i ani myśli umierać. M. Leddy, żąda teraz zwrotu kosztów pogrzebu nieznanego nieboszczyka, ale podobno bezskutecznie.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Emila Dadeja w Krzyżanowicach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Krzyżanowicach i nauczyciela tymczasowego Jana Mikułę w Miłyńcu, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Miłyńcu.

TEATR.

Nieunikniony deficyt artystyczny, ciążący na potyranej przez p. Koźmiana, a dziś ciężką walkę o byt prowadzącej scenie, nie może odrazu być wyrównanym przy najlepszych nawet chęciach nowego zarządcy i kierownika. O ile się to dotąd stać mogło, stało się, a my widząc, iż z każdym tygodniem jest lepiej, wierzymy i budzimy wiarę, że będzie dobrze. Zważywszy trudności, z jakiemi przy słabych siłach i środkach naszej sceny staje do walki energiczny jej kierownik, z tem większem uznaniem przyjąć musimy tak żywy i piękny ruch repertuarzu, jaki się tu od pewnego czasu rozwija, nie czyniąc ujmy sumienności wykonania. W zeszłą sobotę widzieliśmy od lat dwudziestu nie grany dramat Szujskiego „Królowa Jadwiga“; dziś we czwartek ujrzymy „Słomianego wdowca“, komedyę oryginalną prof. Cz. Pieniążka, debiutanta na polu dramatopisarskiem; w najbliższą sobotę zaś zawita po raz pierwszy w teatrze naszym — słuchajcie!.. „Amfitryon“, ucieszna komedya nieśmiertelnego Moliera w starym przekładzie Zabłockiego! etc. etc.

„Królowa Jadwiga“, której okolicznościowe, obchodem pięćsetnej rocznicy unii litewsko-polskiej wywołane wznowienie chwalebnym było momentem repertuarzu, dwukrotnie liczne zgromadziła audytorium. Sprawozdanie z świątecznych tych przedstawień dłużni jeszcze czytelnikom naszym jesteśmy. Uiszczamy się zatem z długu.

Fabuła dramatu zbyt jest znaną, byśmy ją powtarzać mieli. Styl oparty niezręcznie o dawne rasynowskie wspomnienia. Cel autora: upoetyzowanie bohaterki, poświęcającej miłość dla spełnienia chrześciańskiej i narodowej idei. „Królowa Jadwiga“ jest raczej poematem scenicznym, aniżeli dramatem. Szujski nie chciał porwać ducha naszego, pojmawszy go w nierozerwalny łańcuch akcyi dramatycznej, w którymby każde ogniwo nowem dla nas było wzruszeniem. Powzięty motyw sztuki nie rozwija się prawie, nie porusza. Jak okręt, w którego białe żagle żaden wiatr nie uderza, kołysze się zwolna u brzegu, tak dramat ten kołysze się spokojnie, bez celu i kresu na błękitnem morzu łez Jadwigi, każąc nam patrzeć w tajemniczą głębię dziewiczego jej serca. Widzowie dramatu, niby załoga okrętu czekają zmiany widoków, czekają burzliwej wyprawy. Czekają napróżno: tęskne oczy sternika patrzą miłośnie wdal — w przeszłość i przyszłość... Daleki widnokrąg niezmąconej niczem jeszcze myśli kronikarsko-poetycznej roztacza się przed niemi. Dokoła klasztorna martwa cisza; okręt dramatu nie odbija od brzegu i „lekkim ruchem kołysze się, jak gdyby przykuty łańcuchem“ — kołysze aż do znudzenia. Gdyby powzięte założenie dramatu i wzajemna pozycya jego figur przedstawiały się prawdziwie dramatycznie, mógłby może autor nie rozwijając akcyi, utrzymać uwagę widzów w naprężeniu przeprowadzeniem jakiegoś charakteru, lub jakiejś tezy. — W „Jadwidze“ tak nie jest. Zawiązek tutaj mdły i powszedni, akcya zaś skupia się i rozgrywa w sercu Jadwigi, której postać mimo że obmyślona wielce poetycznie, a historycznie pojęta, zarysowuje się tylko blado w deklamacyi, a na miano „charakteru dramatycznego“ zupełnie nie zasługuje. Mimo to, mimo wielu innych stron ujemnych, mimo zbyt naiwnej budowy, rzecz jest wcale podniosła; uroczysta chwila i gorący nastrój publiczności świetniejszego jeszcze dodały jej chwilowo blasku. Wystawę i grę

artystów, zwłaszcza grę beneficyantki p. Kałużyńskiej, możemy przeciętnie chwalić za rzeczywiście dobrą chęci. W szczegóły wdawać się nie możemy.

O. O.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 18 bm.: „Słomiany wdowiec", komedya w 2 aktach, przez Cz. Pieniążka. „Wigilia św. Andrzeja", obrazek ludowy w 1 akcie ze śpiewami i tańcami przez Fr. Domnika.

W sobotę 20 bm.: „Amfitryon", komedya w 3 aktach z prologiem, przerobił z Moliera Fr. Zabłocki, benefis A. Siemaszki.

W niedzielę 21 bm.: „Dwie matki", dramat w 9 obrazach, przez Catulle Mendez, przełożył z francuskiego Jan Arwin.

Wyciąg z urzędowej części nr. 37 „Gazety Lwowskiej".

Licytacye: Sąd pow. w Krzeszowicach, l. o. s. 10.596: realność lwh. 119 w Mirowie, termin 15 marca i 3 maja o godzinie 10 rano, cena 760 złr. — Sąd pow. w Myślenicach, l. o. s. 7512: 7/14 części realności l. k. 218, lwh. 287 w Myślenicach, termin 22 lutego, 22 marca i 27 kwietnia o godz. 10 rano, w gmachu sąd., cena 600 złr.

Konkursa: Sąd pow. w Dobromilu i Rohatynie rozpisuje konkurs (l. o. 1308) na dwie posady kancelistów dla prowadzenia ksiąg gruntowych w XI klasie rangi przy następujących sądach powiatowych do obsadzenia: 1) w Dobromilu, 2) w Rohatynie. Ubiegający się o te posady, lub o posady kancelistów przy innych sądach powiatowych lub kolegialnych okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego, zgłoszą się, wnosząc swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do 20 marca br. do odnośnych prezydyów sądów obwodowych, a to co do posady: ad 1) w Przemyślu, ad 2) w Brzeżanach.

Ubiegający się o posadę kancelisty dla prowadzenia ksiąg gruntowych, mają wykazać uzdolnienie swe dla prowadzenia ksiąg gruntowych w myśl rozporządzenia ministeryalnego z d. 10 czerwca 1885 do l. 101 dz. p. p.

Kandydaci wojskowi według § 5 ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 dz. p. p. ukwalifikowani przy obsadzeniu posad kancelistów dla prowadzenia ksiąg gruntowych przed innemi kandydatami, tylko wtedy uwzględnieni zostaną, jeżeli zarazem wykażą uzdolnienie swe do prowadzenia ksiąg gruntowych według rozporządzenia ministeryalnego z dnia 10 czerwca 1885 l. 101 dz. p. p.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— *Przewodnik bibliograficzny* dra Wład. Wisłockiego, mieści w zeszycie na miesiąc luty wiadomości o 189 nowych publikacyj, z tych 95 w języku polskim, 15 niemieckich, trzy francuskie, po dwie czeskie i łacińskie, a po jednej angielskiej i węgierskiej. Kronika zawiera między innemi bardzo ciekawe wiadomości o świeżo nabytych przez Bibliotekę Jagiellońską „białych krukach" i rękopisach. Dalej: szczegółowy, pracowicie zebrany wykaz odczytów, obecnie na całej kuli ziemskiej w języku polskim wychodzących, którego streszczenie podaliśmy w *N. Reformie*. Nakoniec: wyjaśnienie podanej przez nas wiadomości o znajdującej się na sprzedaż w bibliotece OO. Misyonarzy na Stradomiu Biblii pergaminowej z wieku XI, oszacowanej przez księgarza Angilka na kilka tysięcy funtów szterlingów. Dr. Wisłocki, który zna ten rękopis z udzielonego mu odbicia fotograficznego jednej kartki, wyjaśnia, że Biblia pochodzi najdalej z początku XIV i nie więcej warta, jak 25 do 60 złr. Dr. Wisłocki jest właściwie u nas najkompetentniejszym sędzią w tej mierze.

— *Tygodnik ilustrowany* zamieszcza w ostatnim numerze portret ks. Juliusza Dindera, nowego arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego. W tymże numerze mieszczą się zajmujące widoki nowego teatru w Lublinie, oraz piękna rycina, przedstawiająca obraz młodego utalentowanego artysty, ucznia Matejki, Pawliszaka, o którym w swoim czasie rozpisaliśmy się obszernie w sprawozdaniu z wystawy.

— „Bartek Zwycięzca", powieść Sienkiewicza, wyjdzie wkrótce w tłumaczeniu francuskiem. Przekładu dokonał Neyroud.

Nowe książki: (Historya literatury).

— Bełcikowski Ad. dr.: Continental literature in 1885. Poland. (w *the Athenaeum* styczeń) London 1886.

— Bossakiewicz Aleks.: Rys oświaty i funduszów edukacyjnych w Polsce. Kraków 1886.

— Chmielowski Piotr dr: Zarys literatury polskiej z ostatnich lat dwudziestu. Wydanie drugie poprawione i znacznie powiększone. (364 str.) Warszawa 1886.

— Pieniążek Czesław prof.: Syrokomla wobec rozwoju poezyi ostatniego okresu. (w *sprawozdaniu* dyrekcyi w. szkoły realnej w Krakowie) str. 50. Kraków 1886.

— Ziemba T. prof.: Adam Mickiewicz podczas podróży w r. 1830 i 31. (w *Bibl. Warsz.* styczeń) Warszawa 1886.

Dział ekonomiczny.

III Zjazd Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie.

Lwów, 16 lutego.

Dnia 16 b. m. odbyło się trzecie walne zgromadzenie Towarzystwa Kółek rolniczych. Po odbytem nabożeństwie w kościele OO. Dominikanów, zebrali się uczestnicy zjazdu o godzinie 10 rano w wielkiej sali ratuszowej, wśród których zauważono ks. arcybiskupa Isakowicza, ks. metropolitę Sembratowicza, ks. Adama Sapiehę, namiestnika F. Zaleskiego, około 10 właścicieli dóbr, nauczycieli, księży zamiejscowych i przeszło stu włościan.

Zgromadzenie zagaił przemową prezydent miasta Lwowa p. Dąbrowski, w której wyraził życzenie, by zasiane ziarno doniosłej pracy padło na grunt urodzajny, wydając obfite plony. Po p. Dąbrowskim zabrał głos prezes Towarzystwa pan Bolesław Augustynowicz, skreślając w krótkich słowach stan funduszu „Kółek rolniczych" tudzież dotychczasowy rozwój Towarzystwa. Treść tej mowy, o ile zapamiętać było można, jest następująca:

„Witam was serdecznie, zgromadzeni Panowie na tem trzeciem walnem zgromadzeniu, które tem jest ważniejsze, że rozpoczyna swą pracę na podstawie nowych statutów, uchwalonych w Krakowie. Dotychczasową organizacyę można uważać jako przedwstępną, zwłaszcza że dzisiejsza jest oparta na doświadczeniu i daje rękojmię stałej a pożytecznej pracy dla rozwoju Kółek rolniczych. — Krótki czas, który nas przedziela od ostatniego walnego zgromadzenia, nie daje nam obfitego materyału do przedłożenia. Co do funduszów z przyjemnością możemy zawiadomić, że za pośrednictwem p. Włodzimierza Gniewosza, członka Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, uzyskaliśmy od tegoż Towarzystwa 500 złr. Komitet Tow. gospod. mając baczne oko na nasze działanie, przedłoży ogólnemu zgromadzeniu wniosek na udzielenie na nasze cele kwoty 500 złr. Wysoki Sejm uchwalił na nasze potrzeby 1000 złr.

O ile zdołaliśmy zdobyć sobie zaufanie naszych władz, tak rządowych, jak i autonomicznych, o tyle u członków natrafiamy na pewną apatyę i zobojętnienie. Gdy w pierwszych latach mieliśmy przeszło tysiąc kilkaset złr. dochodu z wkładek od członków wspierających, to już następnie w r. 1884 mieliśmy 1007 złr., a w roku 1885 tylko 830; a liczba członków 378 spadła do 307. Wina zatem leży w usposobieniu naszem. Upraszam tedy panów, abyście raczyli w tym kierunku szczególniejszą zwrócić uwagę i jednali według możności członków wspierających dla pomnożenia funduszów niezbędnych. Dla uwydatnienia rozwoju Kółek przytaczę pewne z czynności niektóre szczegóły:

W r. 1884 wydano za lustracye 401 złr. 80 ct. a w r. 1885 — 672 złr. 61 ct. Zakupiono w r. 1884 narzędzi rolniczych za 1376 złr. a w r. 1885 za 3602 złr. i udzielono kredytu 3260 złr."

Mowę swą zakończył mówca wzniesieniem okrzyku na cześć cesarza, co zebrani uczestnicy zjazdu trzykrotnie powtórzyli.

Po wyborze sekretarzy p. Władysława Swiechły z Tarnopola i ks. Letusa Olszewskiego z Leżajska, odczytano protokół z ostatniego walnego zgromadzenia, który dopiero za drugiem posiedzeniem zatwierdzony został, ponieważ mu zarzucono, iż zawiera kilka pomyłek, między innemi błąd w § 29 uchwalonego statutu Towarzystwa.

Z porządku dziennego wypuszczono sprawozdanie ks. kan. Wąsikiewicza z Wiśnicza za rok ubiegły, ponieważ rozdano obecnym drukowaną odbitkę tego sprawozdania. Nie potrzebujemy przytaczać tego sprawozdania, ponieważ nie zawiera ono nowych dat, zwłaszcza gdyśmy poprzednio każdą wiadomość o Kółkach rolniczych notowali; nadmienić jednak wypada, że obecnie istnieje 326 Kółek w 468 gminach, rozwijających się znacznie, o czem wymownie świadczy powabna liczba 11.151 członków. Z rachunkowej części sprawozdania wyjmujemy następujące szczegóły o funduszu Towarzystwa:

Przychód wynosił 7.302 złr. 57 ct., rozchód 6.701 złr. 2 ct. Członkowie założyciele wpłacili 200 złr. 4 ct., wspierający 830 złr. Subwencye: Wydział krajowy 300 złr., Tow. gosp. lwowskie 500 złr., krakowskie Tow. ubezpieczeń 500 złr., inne towarzystwa 62 złr. — razem 1.362 złr.

Na nasiona i maszyny wydano 3.867 złr. 39 ct., a osiągnięto dochód 3.524 złr. 21 ct. Na książki i czasopisma wydano 78 złr. 23 ct., dochód w tej rubryce wynosi 266 złr. 71 ct. Pozostałość z d. 1 stycznia wynosi 601 złr. 55 ct.

Następnie miał odczyt p. dr. Tadeusz Rutowski o przemyśle domowym a w szczególności o tkactwie.

Po odczycie, który bardzo zaciekawił zebranych i po przyjęciu sprawozdania kasowego rozpoczęto dyskusyę nad wnioskami członków, z których uchwalono: 1) aby w myśl zarządu głównego utworzyć stały fundusz towarzystwa z wkładek członków założycieli, z których tylko odsetki mogą być użyte na potrzeby bieżące; 2) Zgromadzenie wyraża życzenie, aby pojedyncze Kółka zapisywały się jako członkowie wspierający.

Następnie udzielono absolutoryum zarządowi i komisyi rachunkowej i wyrażono życzenie, aby zarząd domagał się od członków zapłaty zaległych wkładek. Wybrano dalej komisyę, która przedstawi dziś 18 kandydatów do zarządu, a ostatecznie także komisyę, która ma sprawdzić, czy protokół z zeszłorocznego zgromadzenia w Krakowie jest wyczerpujący i czy wszystkie daty prawdziwie tam są podane.

Po wybraniu komisyi weryfikacyjnej dla protokółu zeszłorocznego i komisyi dla postawienia kandydatów do nowego zarządu głównego, zakończono posiedzenie o godz. 1½ popołudniu.

Rokowania ugodowe. Nafta

Przed kilku dniami zanotowaliśmy pogłoski donoszące, że między obu gabinetami zawarto już kompromis co do cła od nafty, a mianowicie, że rząd austryacki zgodził się na to, aby wyższe cło nałożyć dopiero od takiego surowca, którego procent siły świetlnej wynosi najmniej 60 prc. chociaż dawniej proponował 45 prc., a później 52 prc. Nie chcieliśmy dać temu wiary. Najświeższe dzienniki wiedeńskie twierdzą jednak, że rząd austryacki wysłał właśnie notę w odpowiedzi na propozycyę węgierską i dodają, że teraz sporne kwestye między obu rządami zostały już usunięte, że zatem nowela cłowa może przyjść wkrótce pod obrady obu parlamentów. — Dokładniejsze wiadomości podaje jednak ostatni *Pest. Lloyd*, który wspominając o tej nocie rządu austryackiego, podaje zarazem jej treść. Z tego pokazuje się, że rząd austryacki proponuje istotnie, aby za podstawę cła wziąć dopiero 60 prc. siły świetlnej w surowcu; różnica zatem z rządem węgierskim nie jest wielką, bo ten proponował 65 prc. Zgoda mogłaby zatem nastąpić może łatwo, gdyby nie to, że rząd austryacki zaproponował ponownie skalę znacznie odmienną od węgierskiej co do oclenia wyższych stopni — a mianowicie taką, że cło według propozycyi austryackiej wypadłoby o 40 do 80 ct. wyżej, niż według propozycyi węgierskiej. — Różnica ta, jak mówi *Pest. Lloyd* — jest tak znaczną i dla przemysłu węgierskiego tak groźną, że rząd węgierski nie zgodzi się na tę propozycyę — i że na wypadek dalszego upierania się rządu austryackiego, gotów zakwestyonować całą ugodę.

— Jest to zatem groźba. Jeżeli rząd austryacki ustąpi, wówczas nieodzowną będzie dalsza szkoda dla skarbu austryackiego i dla przemysłu galicyjskiego. Spodziewamy się jednak, że rząd, choćby tylko przez wzgląd na skarb nie ulęknie się owej groźby.

XXI Walne zgromadzenie Rady ogólnej Tow. gosp. galicyjskiego, na które powołani są w myśl § 17 statutu nietylko delegaci obieralni, ale i prezesowie oddziałów, jako delegaci z urzędu, odbędzie się dnia 4 i następnych marca br. we Lwowie.

Program tegoż zgromadzenia:

A. Sprawy do decyzyi delegatów należące:

1) Sprawozdanie z czynności komitetu za r. 1885. 2) Sprawozdanie z czynności oddziałów, tudzież z obrotu ich funduszów za tenże rok 1885. 3) Sprawozdanie komisyi rachunkowej: a) co do zamknięcia rachunków za r. 1885; b) co do budżetu na r. 1886. 4) Wybór czterech członków komitetu na lat 4 w miejsce ustępujących z turnusu: pp. Dawida Abrahamowicza, Jana Breuera, dra Tadeusza Pilata i Władysława Tynieckiego. 5) Wybór komisyi rachunkowej na rok przyszły. 6) Wnioski oddziałów i członków po przedyskutowaniu ich na poufnem posiedzeniu. Na temże poufnem posiedzeniu wniesioną też będzie sprawa zawiązania sekcyi gorzelniczej i sprawa wystaw okręgowych.

B. Sprawy do decyzyi ogółu członków należące: 1) Sprawa rachunkowości rolniczej. 2) Sprawa chowu bydła — i reorganizacya stacyj buhajów subwencyonowanych. 3) Sprawa handlu rolniczego, składów zbożowych i zaliczek na warranty. 4) Sprawa emigracyi ludu i komisyi dla Towarzystwa kolonizacyjnego. 5) Zdanie sprawy sekcyi chmielowej i zawiązanie spółki chmielarskiej.

Podczas posiedzeń Rady ogólnej odbędzie się też posiedzenie sekcyi chmielowej, w lokalnościach Tow. gosp.

Okólnik niniejszy raczą szan. Rady oddziałów udzielić do wiadomości pp. delegatów, jakoteż członków wszystkich, a zwracając ich uwagę: że w zgromadzeniach Rady ogólnej mogą brać udział wszyscy członkowie Towarzystwa, a to w sprawach wyliczonych pod A. z głosem doradczym, zaś w sprawach wyliczonych pod B. z głosem stanowczym — zachęcić ich do jak najliczniejszego udziału. Uprasza się również o wczesne zgłoszenia po karty legitymacyjne, uprawniające do korzystania z obniżeń kolejowych i o dołączenie dokładnego adresu tj. miejsca zamieszkania i poczty ostatniej, niemniej też linii kolei żelaznej.

Targ nierogacizny. Wiedeń, dnia 16 lutego. Na dzisiejszy targ dostawiono ogółem 7260 sztuk nierogacizny, w tem z Galicyi 3292, z Węgier 3968. Ceny spadły o 1 do 2 ct. za kilogram.

Płacono za towar wyborowy po 35 do 37 ct., wyjątkowo po 37½; za średni po 29 do 34 ct., za lekki po 23 do 28 ct., za wieprzki galicyjskie po 32 do 35 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Telegramy „Nowej Reformy":

(Prywatne.)

Wiedeń, 17 lutego. Układy, jakie się toczyły między stronnictwem klerykalnem a ministrem oświaty, Gautschem, o zmianę ustawy szkolnej, mają się odnosić przedewszystkiem do zaprowadzenia nadzoru duchownego w szkołach, a mianowicie żądano, aby proboszcz miejscowy był według ustawy przewodniczącym rady szkolnej miejscowej. Słychać, że rząd miał się już zgodzić na ustępstwa w tym kierunku.

Wiedeń, 17 lutego. Kolegium profesorów wydziału filozoficznego na uniwersytecie wiedeńskim, zaproponowało na następcę po Eitelbergerze. na katedrze historyi sztuki, jednego tylko kandydata, profesora Justi z Bonn.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 17 lutego. W Izbie poselskiej przedłożył rząd ustawę o pospolitem ruszeniu we wszystkich krajach austryackich z wyjątkiem Tyrolu i Ziemi Przedarlańskiej. Podczas dalszej rozprawy o upaństwowieniu kolei z Pragi do Dux zabiera głos minister handlu i oświadcza — w sprawie wizyty, którą mu złożył kurator obligów pierwszeństwa dr. Lederer — że określił Ledererowi, dokąd mogą sięgać ustępstwa rządu. Dalsze rokowania toczyły się na podstawie podania, które kolej następnie wniosła. Minister przydzielił tę sprawę referentowi i polecił mu uzyskać korzyści, których interes państwa wymaga. Minister dodaje, że referent Wittek może poświadczyć, iż on nie wdawał się podczas układów w rozmowy o tym przedmiocie ani z referentem, ani z zastępcą jakiegoś towarzystwa, ani z kimkolwiek innym. Rezultat, jaki się dał osiągnąć, przedłożono ministrowi, a on go zatwierdził; dziś musi on odeprzeć wszelkie zarzuty, jakoby zatwierdzał co innego, jak to co postanowił zrazu. Minister oświadcza w końcu, że nieraz przy zawieraniu układów zdarza się, iż żądamy jak najwięcej, a następnie zapytujemy sami siebie, czy możemy przyjąć to, co się da uzyskać i czy jest to dla nas korzystnem. (Oklaski na prawicy). — Rieger przemawia za wnioskiem. — Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 17 lutego. W dalszym ciągu rozprawy przemawia Rieger. Uważa on całe oskarżenie jako sieć domysłów, podejrzeń i potwarzy. Faktycznej podstawy nie ma żadnej prócz listu ministra do Weningera, który dowodzi tylko tego, że objęcie kolei na skarb państwa wzięto pod rozwagę. Gdzież dowód, że tu były trynkgeldy? Korespondencya innych osób nie dowodzi niczego, jak tylko, że konsorcyum chciało zrobić zyski, co jest zrozumiałem, bo kolei nie buduje się z miłości chrześciańskiej ani z patryotyzmu. Ludzie, którzy to robią, chcą zyskać. Historya poprzednia nic nas nie obchodzi — mamy się troszczyć tylko o to, czy układ jest korzystny czy nie.

Mowca dowodzi, iż dla Austryi byłoby bardzo korzystnem, gdyby obie koleje dostały się w posiadanie skarbu państwowego, przy czem państwo w niczem się nie naraża, a cały ruch handlowy zagraniczny dostanie w swoje ręce. Całej tej sprawie nadano charakter sprawy osobistej; jednak odpowiedzialność ministra handlu i zakres jego obowiązków są zbyt obszerne. Odpowiedzialność właściwa spada na szefów sekcyi, na radców nadwornych i ci umieją się obronić, jak tego już dowiedli. (Oklaski).

Szef sekcyi Wittek oświadcza, że był referentem w tej sprawie i że nie otrzymał od ministra innego polecenia, jak tylko ażeby się starał strzedz interesów państwa. Mowca oznajmia, że wiadomość o korzyściach, wynikających z umowy, na mocy której ruch na obu kolejach przejdzie pod zarząd państwa, również jak wiadomość o gwarancyi i o kwestyi podatkowej odpowiadają rzeczywistemu stanowi rzeczy. Względy na dobro państwa nakazują przyjąć ustawę (Oklaski). Po mowie Luegera przeciw ustawie, przyjęto w imiennem głosowaniu wniosek o zamknięcie rozprawy.

Walne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei Północnej zatwierdziło jednomyślnie sprawozdanie o zawarciu ugody z rządem.

Wiedeń 17 lutego. *Pol. Corr.* donosi z Bukaresztu, że urzędowe narady konferencyi pokojowej rozpoczęły się znowu, a to skutkiem remonstracyi, wysłanej przez rząd serbski do Porty o zwłokę, której Turcya była powodem.

Artykuł drugi, załatwiony na sesyi przedwczorajszej, odnosi się do amnestyi skompromitowanych podczas ostatniej wojny. Przy naradzie nad tym artykułem wyraził delegat serbski życzenie, aby rząd bułgarski pozwolił powrócić do Bułgaryi tym Serbom, których podczas wojny wydalono. Na to odparł delegat bułgarski Geszow, iż w tej sprawie musi pierw zasiągnąć specyalnej informacyi swego rządu.

Petersburg 17 lutego. *Journal de St. Petersb.* twierdzi, że zupełnie fałszywą jest wiadomość, rozesłana z Belgradu, jakoby poseł niemiecki nie przystał na propozycyę rosyjską, która żądała, by spór o granicę pod Bregową wyłączyć z obecnych rokowań pokojowych. Toż samo odnosi się do dalszej wiadomości, jakoby za przykładem posła niemieckiego również reprezentanci innych mocarstw odmówili swego zezwolenia na ową propozycyę. Przeciwnie rząd rosyjski zalecał, aby tę sprawę sporną załatwić równocześnie z innemi podczas rokowań pokojowych.

Sofia, 17 lutego. Książe Aleksander w towarzystwie prezesa ministrów odjechał do Filipopola na krótki pobyt.

Ateny, 17 lutego. Krąży tu pogłoska, że rząd angielski wezwał ponownie Grecyę, aby się rozbroiła. Toż samo miały uczynić także Niemcy.

Według *Aj. Havasa* w Grecyi panuje to przekonanie, że Rosya weźmie w obronę interesa greckie i że Grecya pozostanie w pogotowiu zbrojnem dopóty, aż jej reklamacye zostaną uwzględnione.

Londyn, 17 lutego. *Daily-News* donosi, że gabinet angielski po głębokiej rozwadze zdecydował się nie dopuścić do wojny między Grecyą a Turcyą.

Jutro przedłoży gabinet w obu Izbach wyjaśnienia o obecnych stosunkach na wschodzie Europy.

Londyn, 17 lutego. *Daily News* dowiaduje się, że po nadejściu dwu okrętów wojennych angielskich, które dostały rozkaz udać się do zatoki Suda, dla wzmocnienia floty angielskiej, rozpoczną się bezzwłocznie operacye wojenne w tym celu, aby flotę grecką uczynić niezdolną do bojn.

Londyn 17 lutego. Depesza z Zanzibaru, która nadeszła do angielskiego Towarzystwa misyjnego z dnia 12 b. m. potwierdza wiadomość o zamordowaniu biskupa Hamingtona wraz z 50 jego towarzyszami. Zamordowanie wykonano na rozkaz króla kraju Ugundy.

Paryż, 17 lutego. *Temps* zapowiada iż rząd wkrótce wystąpi ostro przeciw antirepublikańskim urzędnikom w departamentach: Korsyka, Landes, Lozere i Ardeche.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 17 lutego 1886.	Giełda poranna	Giełda południowa
Renta papierowa austryacka	—·—	84 55
„ 5% papierowa nieopodat.	— —	101·90
„ srebrna	—·—	84·90
„ złota	—·—	113·70
4% Renta złota węgierska	102·90	102 95
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	868·—
Akcye kredytowe austryackie	299 90	300·—
„ „ węgierskie	309·25	309·50
Londyn	—·—	126 50
Napoleondor	—·—	1·01
Lombardy	—·—	129·75
Akcye Karola Ludwika	207 25	207·25
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	— —	233 —
Anglo-bank	—·—	113 50
Union	72 75	73 80
Bankverein	—·—	110 60
Staatsbahn	261·—	260 50
Elbethalb.	163 50	163 25
Tramway	—·—	206 60
Länderbank	114 25	114·40
Alpine	—·—	32 25
Marka	— —	61·85
Rubel	124 —	124 —
Dukat	·—	5 93
Berlin d. 17 lutego 1886.		
Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	—·—
Akcye kredytowe	—·—	499·—

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 17/2. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli	124 —	124 50
Marki niemieckie „ 100 mar.	61 50	62 —
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 85	6 —
20-to frankówka złota	9 95	10 05
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	102 50	103 25
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	91 50	92 25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 50	104 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92 50	93 75
5% Obligi komunalne I Emis.	98 —	98 75
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	91 75	92 50
4% „ „ „ „ „ II. Ser.	89 —	90 —
5% „ „ „ „ „	100 50	101 25
6% „ „ Banku hip.	102 75	103 25
5% „ „ „ „ z prem. 10%	99 75	100 50
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 75	98 75
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 —	100 —
4% „ likwid. „ 100	89 25	90 25
Lwów, dnia 16/2. bez bieżącego kuponu.		
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	273 —	277 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100 60	101 40
4% „ „ „ „ „ „ „ 100	92 —	92 75
4½% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	93 —	94 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 —	98 75
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	103 75	104 50
5½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	91 75	92 25
5% Oblig. komun. Banku kraj. (za złr.) 100	98 —	98 75

Warszawa, dnia 16/2. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	99 90
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	90 80
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	96 25
5% „ „ „ II. „ „ „ 100	— —	95 25
5% „ „ „ III. „ „ „ 100	— —	94 —
5% „ „ „ IV. „ „ „ 100	— —	94 70
Wiedeń, dnia 16/2. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA bez bieżącego kuponu.		
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	84 55	84 70
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	84 90	84 05
4% „ „ złota „ „ 100	113 40	113 60
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	102 30	102 45
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	— —	129 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	140 30	140 60
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	140 50	141 —
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	171 90	172 70
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	170 50	171 50
OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.		
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	102 90	103 05
5% „ papierowa „ „ 100	94 30	94 45
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	113 50	114 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	118 75	119 25
„ „ „ 50 „ „ „ 100	118 60	119 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	123 75	124 25

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 25	105 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	103 75	104 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 25	104 75
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 50	105 —
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	116 75	117 25
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	104 —	105 —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	32 30	32 70
0% Losy Tureckie pr. 400 „ „ „ 1	17 50	18 —
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	93 25	93 75
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	102 50	102 90
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	100 —	100 50
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	98 —	98 50
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	99 —	100 —
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 —	101 50
6% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99 75	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	126 —	127 —
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	98 75	99 25
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	100 50	101 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	— —	— —
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	102 50	103 —
4½% „ „ „ „ „ 100	102 20	102 60
4% „ „ „ „ „ 100	98 70	99 05
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	101 50	102 —

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	100 75	101 25
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	106 50	107 —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 50	100 90
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 20	101 60
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	83 —	83 50
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	91 75	92 60
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	23 —	124 —
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	99 90	100 40
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	158 50	159 —
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	100 50	101 —
5% Nordosty na 300 „ „ „ 100	99 80	100 20
0% Morawa.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	75 50	76 —
LOSY.		
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	177 75	178 25
Klary „ 40 „ m. k.	42 25	43 75
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	115 75	— —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	17 70	18 20
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	45 50	46 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 —	14 30
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	9 10	9 30
Rudolfa „ 10 „ w. a.	20 —	20 50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	29 —	30 —
4½% Tryestyńskie „ 100 „ m. k.	133 —	134 —
4% „ „ 50 „ w. a.	67 —	69 —

Ostat. dywid.	AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 zł.	113 75	114 —
7·—	Bankverein Wiener „ 100 „	110 40	110 80
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	300 —	300 30
21·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	310 —	310 50
14·50	Laenderbank (50% wpł.) „ 200 „	114 30	114 80
42.30	Austro-węgierskie „ 600 „	869 —	871 —
—·—	Unionbank „ 100 „	74 30	74 70
22·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	— —	— —
10·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —
	AKCYE KOLEJOWE.		
9.81	Alföld-Fiuma na 200 zł.	187 25	187 75
152·50	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2320 —	2325 —
10·50	Franciszka Józefa „ 200 „	212 75	213 60
13·50	Karola Ludwika „ 210 „	209 75	210 25
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „	232 25	232 75
11·50	Elżbiety „ 200 „	244 75	245 25
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	150 25	150 75
9·50	Rudolfa „ 200 „	189 40	190 —
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	186 25	186 50
30 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	261 50	262 —
7 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	130 50	130 75
21·—	Żegluga na Dunaju „ 500 „	489 —	490 —
	WALUTY.		
	Dukaty pełne ważne za sztukę	5 94	5 96
	20-to Frankówki „ „	10 02	10 03
	20-to Markówki „ „	12 38	12 40
	Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 32	10 34
	Funty szterlingi „ „	12 63	12 68
	Banknoty włoskie „ „	50 —	50 10
	Ruble papierowe za 100 sztuk	123 75	124 25

Wyszło świeżo z pod prasy
dziełko p. t.:

Pojedynek;

jego reguły i przykłady.
przez
Witołda Bartoszewskiego.
Cena 1 złr.
Skład główny w Księgarni
G. Gebethnera i Spółki
w Krakowie. 272 1 3

Zarząd dóbr Balice poszukuje **pisarza prowentowego** z dobremi świadectwami. Zgłoszenia przyjmuje: **Zarząd dóbr Balice**. poczta Zabierzów. 273 1 3

Dzierżawa.

Poszukuje się dzierżawy 200 — 300 morgów ornego pola wraz z łąkami, w dobrej glebie i z dobremi budynkami. Łaskawe oferty pod adresem: **Józef Zagórski, Andrychów**, Galicya. 269 1 3

Mam honor zawiadomić Szanowne Panie, iż zaopatrzyłam mój magazyn kwiatów w wielki wybór garnirunków do ubrania sukien, jakoteż roślinek do przyozdobienia salonów, oraz bukiety stołowe; wszystko po bardzo umiarkowanych cenach. Mieszkam przy ulicy Szewskiej Nr. 17, pierwsze piętro.
270 1 3 ***T. Pachulska.***

CYRK MERKEL

ulica Dietlowska.

Z powodu przygotowań do nowych występów, we czwartek d. 18 i w piątek dnia 19 lutego, przedstawień nie będzie.

W sobotę d. 20 lutego
wielkie
galowe przedstawienie
z nowym programem.
W niedzielę d. 21 lutego
2 wielkie przedstawienia,
Bliższe szczegóły donoszą afisze.

Z najwyższym szacunkiem
C. Merkel,
152 8 dyrektor.

Liczne świadectwa **najsłynniejszych lekarzy,** — **Medale różnych wystaw.**

Przez 40 lat wypróbowana
c. k. austr. wył. uprzyw. pierwsza amerykańska i angielska patent.

woda anaterynowa do zębów i ust

Dr. J. G. POPPA, c. k. nadw. dentysty,
w Wiedniu, I, Bognergasse 2,

jest najlepszym środkiem w reumatycznych bolach zębów, zapaleniach, spuchnięciach i wrzodach dziąseł, rozpuszcza istniejący osad zębowy i utrudnia jego nowotwór, wzmacnia ochwierutane zęby przez wzmocnienie dziąseł, a czyszcząc zęby i dziąsła z wszelkich szkodliwych pierwiastków, nadaje ustom przyjemną świeżość i usuwa niemiłą woń już po krótkiem używaniu.

Woda anaterynowa ułatwia ząbkowanie u dzieci i jest niezbędna przy używaniu wód mineralnych. Uznana woda do płukania w długotrwałych cierpieniach szyi i przeciw błonicy.

Świadectwa znakomitych lekarzy uznały nieszkodliwość i godność polecenia tej wody, a wielu słynnych lekarzy przepisują ją.

Wielka flaszka 1 złr. 40 ct., średnia 1 zł., mała 50 ct., pocztą 30 ct. więcej za opakowanie. **Dr. Poppa pasta anaterynowa do zębów 1 złr. 22 ct. Dr. Poppa aromatyczna pasta do zębów 35 ct. Dr. Poppa roślinny proszek do zębów 63 ct. Dr. Poppa plomba do wypełnienia samemu dziurawych zębów 1 złr. w. a.**

Uprasza się Szan. Publiczność, aby wyraźnie żądała wyrobów c. k. nadwornego dentysty Poppa i tylko takie przyjmowała, które mają mój znak ochronny. 173 1 4

Kilku fałszerzy kupców w Wiedniu, Budapeszcie i Innsbruku skazano znów sądownie na dotkliwe kary pieniężne.

SKŁADY moich preparatów utrzymują:
W KRAKOWIE: pp. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., K. Wiszniewski apt., E. Radler apt., M. Wilczyński apt., F. Gralewski apt., H. Markiewicz apt., F. A. Grigar, E. Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną“, W. Fenz, Ed. Krautler drog., Porębski i Zimler galant., J. Zaplatalski gal., Bracia Bilewscy galan.; w Podgórzu Skakalski apt.; we LWOWIE: pp. Mikolasz apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt.; w Wieliczce p. Miczyński apt., w Wadowicach p. Ronge apt.; w Bochni pp. Gatty apt. i P. Niedzielski; w Tarnowie pp. H. Wierzycki i Pion, E. Rank apt., Fr. Węgrzynowski apt. i Ł. Chodacki apt.; w Biały pp. Keler apt. i J. Kolassa aptek.; w Suchy p. Majer aptek.; w Kentach p. E. Sokalski apt.; w Zatorze p. Winnicki apt.; w Nowym Sączu pp. Filipek apt., R. Jakubowski apt.; w Żywcu pp. K. Łazarski apt. i R. Jakubowski apt.; w Brzesku p. Janoszek aptek.; w Rzeszowie p. J. Scheitter i Sp., A. Karpiński apt., S. B. Zacharski drog.; w Busku p. E. Wysoczański apt.; w Wiśniczu M. Markiewicz apt.; w Nowym Targu p. K. Laur i Kwieciński apt.; w Ropczycach M. Zymirski apt.; w Chrzanowie p. K. Sporysz apt.; w Gorlicach p. Rogawski apt.; tudzież wszyscy aptekarze, handle perfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

W dniu 30 stycznia r. b. skradzione zostały w mieście Noworadomsku trzy sztuki Pożyczki Premiowej, a mianowicie: I-ej emisyi Seryi 835 Nr. 12 i II-ej emisyi Seryi 14.544 Nr. 40 i II-ej emisyi Seryi 12,783 Nr. 7, oraz List Zastawny Towarzystwa Kred. Ziemskiego Seryi I-ej Nr. 31,461 na rs. 500 i Węgierski bilet czerwonego krzyża Serya 0707 Nr. 48. — O czem się ostrzega i uprasza o zwrócenie uwagi, a w razie pojawienia się tychże w obiegu, o zatrzymanie zakwestyonowanych sztuk i zawiadomienie Feliksa Fabianiego w Noworadomsku, gubernia Petrokowska. 249 3 5

Odezwa do wszystkich rodzin!

Zawsze usiłując na polu przemysłu utworzyć coś **nowego** i **praktycznego,** dom handlowy pod firmą:

„Exportwaarenhaus zur Austria“
Wien, Ober-Döbling, Mariengasse Nr. 31,

podjął się **generalnej reprezentacyi** c. k. uprzywilejowanego **patentowanego serwisu ze srebra Phönix** i jest w stanie po cenach nadzwyczaj niskich ten niezrównanie dobry serwis tak en gros jak en detail odstępować.

C. k. uprzyw. patent.

serwis ze srebra Phönix

zachowuje swój biały kolor i trwałość jak srebro 13 próby.

Do wyłącznej sprzedaży powyższego srebra Phönix upoważnieni, dajemy je po następujących dziwnie niskich cenach:

- 6 noży stołowych z ostrzami stalowemi wnitowanemi . . . złr. 2·—
- 6 grubych pat. łyżek stołowych ze srebra Phönix z koroną . złr. 1·50
- 6 grubych pat. widelców ze srebra Phönix z koroną . . . złr. 1·50
- 6 grubych pat. łyżeczek do kawy ze srebra Phönix z koroną . złr. —·65
- 6 ładnych łyżeczek do jaj . . złr. —·45
- 6 wspaniałych kieliszków do jaj złr. —·80
- 1 grube, doskonałe sitko do herbaty z rączką . . . . . . złr. —·50
- 1 gruby i doskonały czerpak do mleka . . . . złr. —·75
- 1 gruba, doskonała chochla do zupy . . . . złr. 1·—
- 6 grubych, doskonałych podkładek pod noże . . . . . złr. 1·25
- 2 wspaniałe lichtarze stołowe . złr. 1·—
- 1 wspaniała gruba wazka . . złr. 1.50
- 1 ładny posypywacz do cukru lub pieprzu . . . . . . złr. —·40

49 sztuk złr. 13·30

Taki serwis kompletny z 49 sztuk naraz kupiony kosztuje tylko 10 złr.

Tę samą ilość sztuk ze srebra Britania dajemy tylko za 7 złr.

Uwaga: Aby dowieść publiczności, że Phönix, ten nowo wynaleziony kruszec ma istotnie prawdziwą wartość i może prawie stanąć na równi z prawdziwem srebrem dlatego odkupujemy nawet po **kilkoletniem używaniu** ten serwis, łyżki i widelce, nawet połamane, za trzecią część kupna. Nasz **patentowany serwis** przewyższa **twardością dźwiękiem, czystością i białością** olśniewającą wszystkie dotychczasowe wyroby; gwarantujemy za **trwałość koloru białego** naszych wyrobów, opatrzonych naszą marką ochronną. Podejmujemy się również większych **dostaw** i dajemy stósowny rabat właścicielom hoteli, restauratorom i kawiarzom.

To patentowane srebro Phönix zajmuje między imitacyami srebra pierwsze miejsce, i jest uznane patentem, ważnym na całą Europę, za serwis najlepszy, najzdrowszy i najpraktyczniejszy. — Można dostać **jedynie przez generalną reprezentacyę domu Exportwaarenhaus „zur Austria“, Wien, Döbling, Mariengasse Nr. 31,** we własnym domu. Rozsyłki na prowincye za przysłaniem gotówki albo za pobraniem pocztowem.

Ogłoszenia brzmiące podobnie są tylko naśladowaniem. 132 4 4

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $^1/_2$ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.
$^1/_2$ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
$^1/_2$ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
$^1/_2$ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo $23^1/_2$ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo $23^1/_2$ m.) $^4/_4$ i $^4/_5$ szląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) $^5/_4$ holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) $^6/_4$ i $^8/_4$ **prawdziwego rumburskiego płótna** w najlepszym gatunku od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** $^8/_4$ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od $^8/_4$ do $^{10}/_4$ i $^{12}/_4$ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.
Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule męzkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami zlr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męzkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że naszeceny są bez konkurencyi.

74 4 10 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne i wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam.

	ct.
AMANDINA, usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów i t. p., flakon	25
APSEINA wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych	25
ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik	25
BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 ct., cały	30
BRAZYLINA; prane w brazylinie materye czarne wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność, pakiet	08
ETILINA usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły, flakon	25
JANINA rozpuszcza plamy czarne, powstałe na skórze przy farbowaniu włosów, flakonik	30
JAVELINA używa się do wywabiania z bielizny plam kolorowych, a mianowicie powstałych z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, atramentu i t. p., flakon	20
KWASEK w laseczkach używa się czyszczenia palców z atramentu, laseczka	05
KORZEŃ MYDLANY biały, służy do prania materyj jedwabnych otłuszczonych i zbrudzonych, pakiecik po 2 ct. i	04
MYDEŁKO ŻÓŁCIOWE używa się do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, kawałek	25
ODALINA, najlepszy środek do czyszczenia sukien męskich, usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu itp., flakon	35
OKSALINA wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe, z papieru i bielizny, flaszka	·5
QUILAJA; materye wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai, tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem kolor materyi nic nie traci, pakiet	06
WYSKOK TERPENTYNOWY usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon	25
ZIEMIANEK oczyszcza materye białe wełniane z brudu i kurzu, pakiet.	20

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2. 124 2 ?

A. Sworzeniowski

majster szewski w Krakowie

poleca Szanownej Publiczności swój bogato zaopatrzony skład **obuwia** wszelkiego rodzaju po najumiarkowańszych cenach. Hala Sukiennic Nr. 4.

Marka ochr.

SZAMPAN AYALA & Co.

Jedyny skład dla Zachodniej Galicyi w **Handlu Win i Delikatesów** p.
EDWARDA FUCHSA w Krakowie
przy Głównym Rynku. 71 11 84

Ceny zniżone.

Reprezentacya

Pilzneńskiego Browaru Mieszczańskiego

(Bürgerliches Bräuhaus)

Jozef Rapoport

w Krakowie. Rynek 43,
zawiadamia P. T. Publiczność, że sprzedaje
Piwo Pilzneńskie z Browaru Mieszczańskiego w butelkach
$^1/_4$ litra po 8 centów
$^1/_2$ „ „ 16 „
$^1/_1$ „ „ 32 „ 639 48

Kupującym 100 butelek naraz odstępuje się rabat.
Zamówienia z prowincyi wykonywuje się najstaranniej za pobraniem należytości.
Kaucya za flaszki po 5, 5 i 8 centów, która w powyższej cenie nie jest wliczona, zwraca się bezzwłocznie po odebraniu flaszek.

Ceny zniżone. — Ceny zniżone. — Ceny zniżone.

Największa Wypożyczalnia Nut muzycznych.

KSIĘGARNIA, SKŁAD NUT MUZYCZNYCH, oraz EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH 1111 15 15

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca swoją znacznie powiększoną i w najnowsze utwory zaopatrzoną **Największą Wypożyczalnię Nut muzycznych** na fortepian i inne instrumenta i do śpiewu pod bardzo korzystnemi warunkami. Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie gratis i franko. Najnowszy katalog nut muzycznych jest do nabycia po cenie 70 ct.

JOZEF MILLNER

pianista
w Krakowie Nr. 6, Podzamcze,
jak poprzednich lat, tak również obecnie poleca się **grą na fortepianie w zabawach prywatnych i towarzyskich,** mając utwory pierwszych mistrzów.
1700 8 8

Słynnym w świecie wynalazkiem
jest

Fr. Palma

najnowszy Proszek zamorski
przeciw owadom
Trans Atlantic Insect Powder,

Ze wszystkich dotychczas wynalezionych proszków przeciw owadom jest to jedyny i najskuteczniejszy środek wyniszczenia i pozbycia się zupełnego wszelkich owadów, bo zabija owady ludziom zwierzętom i roślinom przykre i szkodliwe, jako to: mole, pluskwy, pchły, karakony, szwaby, stonogi, gąsiennice, komary, polne pluskwy, mszyce roślinne, ptasie moliki, muchy i. t. d, i. t. d. Skuteczność tego proszku ludziom zupełnie nieszkodliwego, przy należytym użytku, za pomocą umyślnie na to zrobionej maszyny, czyli szpryczki do zasypywania owadów, pokazuje się prawdziwie zadziwiającą. Tylko proszek w puszkach blaszanych opatrzonych marką ochronną jest prawdziwy po cenie 20, 40, 60, 80, ct. 1 Złr. 1·50, 2·50. cena 1 klg. 5 Złr. Cena rozpylacza gutaperkowego z rurką metalową, po cenie 40 i 50 centów. Zaszczytne pisemne pochwały i uznania za trafny wynalazek posiada od wiarogodnych i wysoko poważanych osób. Wysyłka na prowincyę odbywa się odwrotną pocztą za zaliczką.

Proszki Fr. Palma oryginalne sprzedają się z autentycznym podpisem.

Z czem mam honor polecić się Szanownej P. T. Publiczności.

Jedyny Skład główny na całą Galicyę w handlu **Jana Krochmalskiego** ulica Floryańska Nr. 28. róg ulicy św. Marka w Krakowie. 557 10 10

Wysprzedaż.

W handlu J. Reinera w Rynku głównym, linia A-B, odbywa się **z powodu konkursu** wysprzedaż towarów po cenie o 25% niższej od ceny szacunkowej na podstawie inwentarza konkursowego, który przez kupujących w handlu przejrzany być może. W kancelaryi Zarządcy masy (ul. Grodzka l. 9, p. II) przyjmuje się także oferty **na zakupno towarów partyami.** Tamże można przeglądnąć inwentarz towarów. 263 2 3

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE

w Radymnie

poleca wyroby w zakres powroźnictwa i sietnictwa wchodzące, jako to: postronki, liny, linewki, uzdeczki, gurty tapicerskie i maszynowe, włoki kompletne i sieci w sztukach, gurty do obijania wózków i t. d. po umiarkowanych cenach Cenniki na żądanie bezpłatnie i franko.

Dyrektor:
244 3 3 ***X. Leon Pastor.***

Zakład ogrodniczy

T. Micińskiego w Krakowie

rogatka Zwierzyniecka Nr. 29,
poleca **bukiety** balowe na mansztach atłasowo-blondynowych lub zwykłych od 1 złr. wyżej, kotylionowe od 10 centów. 165 4 6

Przesyłka na prowincyę punktualna.

Nakładem Księgarni
W. DOBOSZYŃSKIEGO w Stanisławowie
opuścił prasę i jest do nabycia
podręcznik;

Krótki rys dziejów powszechnych.

Przerobienie *K. Ploetz'a,* dokonane przez profesorów gimn.
A. Szarłowskiego i ***J. Sutowicza.***
16ka stron 540.

Książka ta ma służyć dla starszej młodzieży, przygotowującej się do rozmaitych egzaminów: prywatnych, wstępnych, promocyjnych, a przedewszystkiem dla abituryentów szkół średnich. Jest niezmiernie pożądanem ułatwieniem w pracy przygotowawczej, podaje bowiem najważniejsze daty i fakta od najdawniejszych czasów do roku **1886** treściwie, w formie łatwej do przyswojenia, wykluczającej niepotrzebną rozwlekłość, jaką niestety grzeszą niektóre nasze podręczniki.

Cena egz. 1 złr. 60 ct.
242 3 3

SZAMPAN

francuski
rozsyłamy w paczkach pocztowych
po 6 but. za 12—15 złr.
z opakowaniem;
pojedynczo but. złr. 2—2½.

SZAMPAN

deserowy (sec)
własnej pielęgnacyi,
6 butelek złr. 9,
za opakowanie 30 ct.
pojedynczo but. złr. 1.50.
Większym odbiorcom odpowiedni rabat.



K. Rząca i Chmurski, Kraków.

49 9 ?

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI

M. ZENCZYKOWSKIEGO

w Krakowie

przy ulicy Sławkowskiej Nr. 22, vis-a-vis Akademii umiejętności,
podejmuje się wszelkich robót introligatorskich i galanteryjnych, tak hurtownych jak i pojedynczych, oraz TEK i futerałów na Adresy, Dyplomy i t. p.
Do opraw hurtownych przesyłam franco wzory z podaniem ceny na żądanie, jednak po nadesłaniu egzemplarza, lub podaniu formatu i ilości arkuszy.
Także podejmuję się oprawy obrazów w ramy i passepartout wszelkiego rodzaju. 203 39 39

Ogłoszenie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że objąłem

RESTAURACYĘ

Hotelu Londyńskiego

(Hotel de Londres)

zupełnie odnowioną, przy ul. Stradom, i zaopatrzyłem takową w doborowe potrawy, **wina** austryackie, szampańskie, **wódki, likiery, piwo okocimskie** wystałe i **bok** w jaknajlepszych gatunkach. Ceny umiarkowane. Usługa skora i uprzejma.

Polecam moje przedsiębiorstwo łaskawym względom. Z uszanowaniem
163 3 30 ***Jakób Brand.***

Najtańsze pismo humorystyczne illustrowane polskie

„Śmieszek“

wychodzi 3 razy na miesiąc.
Prenumerata z przesyłką pocztą wynosi:
rocznie . . . 3 złr. 55 ct.
półrocznie . . 1 „ 80 „
kwartalnie . .— „ 90 „
Numer pojedynczy 10 ct.
Numer okazowy na żądanie franko.
Redakcya i Administracya
Kraków, Stolarska, 13. 253 3 3

PAMIĄTKA

500letniej rocznicy
koronacyi i zaślubin
Jadwigi, królowej polskiej
z Jagiełłą,
Wielkim księciem Litewskim.

Tej treści broszurka wyszła z druku i jest do nabycia w **Księgarniach polskich w Krakowie.** 227 3 3

Utracona i osłabiona
siła męska.

Impotencya.

Pewna pomoc! Za pomocą c. k. uprzyw. natrysku karbonowego każdy wyleczy dokładnie, **bez złych następstw, pewnie** i na zawsze, często w przeciągu dwu dni nawet pozornie nieuleczalną impotencyę każdego wieku, zażywając lekarstwa przyjemnego, a zewnętrznie niczem się nie zdradzając. Świadectwa znakomitych profesorów i dzienników lekarskich, gorące lekarskie zalecenia i **tysiące** podziękowań od radykalnie wyleczonych doradzają bezinteresownie każdemu cierpiącemu sprowadzić sobie bezzwłocznie natrysk karbonowy, dający rękojmię trwałego skutku. Kompletny przyrząd z wskazówkami użycia i opiniami pierwszorzędnych profesorów, kosztuje **złr. 5·80.** Pod dyskrecyą wysyła bez zdradzania treści i wysyłającego **c. k. uprzyw. Carbon-Douche-Depot. Dr. Karol Altmann,** Wien, VI, Gumpendorferstrasse 95.
218 4 88

Nowo otwarta

RESTAURACYA

i

PIWIARNIA

przy ulicy Poselskiej (dawniej św. Józefa) Nr. 17,

poleca codziennie świeże i smaczne potrawy. — **Sniadania, obiady i kolacye** w abonamencie i à la carte, **PIWO** wyborne karwińskie, dobór **WIN** po cenach umiarkowanych. 48 15 15

Bilard francuski dla rozrywki Sz. P. T. Gości.

Każdy wieczór koncert.

Wprost
z południowej Ameryki
od producentów sprowadzoną
wyborną kawę
poleca pod godłem

„Syriusz“

Skład Kawy we Lwowie,

Artura Kościckiego
Chorążczyzna, Nr. 22, na dole.
Kosztuje w miejscu
1 kilo złr. **1.50** i złr. **1·60,**
na prowincyę
$4^1/_4$ kilo złr. **7.70** i złr. **8·20**
franco. 18 13 ?
Co miesiąc świeży transport.

SZAMPAN kryształowy

po cenie złr. 2 do złr. 3.50
wysyła
J. L. Ameisen
w Krakowie, ul. św Gertrudy, 25.
Kupcom udziela rabatu.
Agenci poszukiwani. 131 13 0

Otworzyłam w **Tarnowie** przy ul. Krakowskiej Nr. 23 konces. Biuro wywiadowcze i polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności, oznajmiam, iż za nader umiarkowanem wynagrodzeniem umieszczam guwernantki, guwernerów, bony różnej narodowości, panny służące, gospodynie, oficyalistów i sługi wszelkiego rodzaju.
187 3 3 ***Ludwika Żurowska.***

Zawiadamiam Osoby interesowane, iż rozpoczęłam kursa

lekcyj tańców

salonowych i solowych tak u siebie, jakoteż i w domach prywatnych.

Marya Parvi,
1371 4 4 ulica Kanonicza Nr. 15,
I. piętro, przez podwórze.

Zygmunt Raaba, stroiciel fortepianów: ulica Floryańska Nr. 5, I piętro — oraz PIANINO do sprzedania.
1685 3 3

Z drukarni Związkowej w Krakowie. — Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.